Nr. 4 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 6 stycznia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce **25 groszy**

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

„Radosna twórczość" administracji państ. przedmiotem dyskusji komisji budżetowej.

Premjer Bartel zapowiada tępienie wszystkich nadużyć.

WARSZAWA, 4. I. (tel. wł.). Na przedpołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetu Prezydjum Rady Ministrów, w obecności Prezesa Rady Ministrów prof. dra Bartla.

Sprawozdawca, poseł Kornecki podkreślił, że budżet ten ma *tendencję zwyżkową*. Do poszczególnych pozycji preliminarza wnosi referent poprawki zmierzające do obniżenia szeregu pozycji, w szczególności do obniżenia funduszu dyspozycyjnego o 50 tys. zł.

Następnie referował preliminarz Najw. Tryb. Admin. poczem przechodzi do preliminarza P. A. T.

Zkolei udziela wyjaśnień Prezes Tryb. Admin. p. Różycki.

Dyrektor Polsk. Ag. Tel. p. Starzyński tłumaczy tendencje zwyżkowe budżetu PAT. koniecznością wzmożenia służby propagandowej i utworzeniem nowych stanowisk zagranicą.

Przemówienie tow. Czapińskiego

Po referacie tow. pos. Liebermana zabrał głos tow. pos. Czapiński:

Apelujemy do pana Premjera, aby starał się o lepsze organizowanie i ujednostajnienie funkcyj władz administracyjnych pod względem prawnym. Istnieje w Polsce kilka odmiennych polityk zgromadzeniowych, a także szereg polityk prasowych.

Następnie mówca zaznacza, że *rozrost funduszów dyspozycyjnych* w Polsce jest ogromny. Nie mówimy już o funduszach utajonych. Już to, co widzimy w preliminarzu jest nadmierne. Mówca opowiada się za scentralizowaniem funduszów dyspoz.

Przechodząc do spraw prasowych mówca podkreśla *rozbudowę nieoficjalnej prasy rządowej*. Np. w ub roku powstał w Toruniu dziennik sanacyjny „Dzień Pomorski", Według doniesień prasy abonament na ten dziennik *zbierany był przez policję* pod naciskiem województwa. Powstają specjalne spółki wydawnicze opierające się na monopolu ogłoszeń urzędowych.

Zkolei zajmuje się tow. Czapiński ajencjami informacyjnemi. Omawia powstanie nowej ajencji „Iskra", następnie przechodzi do omówienia działalności Pat-cznej.

Działalność Pat-icznej w ostatnich miesiącach *jest wprost skandalem*. — Sposób w jaki spełnia służbę urąga wszelkim wymaganiom. Pomijając już tendencyjne komunikaty ze zgromadzeń Be-Be, pomijając to, że dał się użyć do rozesłania głośnego komunikatu o przebiegu rozmowy Piłsudskiego z Daszyńskim, spotykamy *fałsz na każdym kroku*. Urzędowa ajencja nie może służyć jednej partji i tak obniżać swego postępowania, żeby zasługiwać na *pośmiewisko*.

Sejmowy Filip z Konopi.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Polakiewicz, który broni wysokich funduszów dyspozycyjnych, a nawiązując do przemówienia tow. posła Czapińskiego zaznaczył, że byłby wielce zobowiązany, gdyby mu coś powiedziano o umowie pomiędzy „Robotnikiem", a drukarnią, w której się drukuje.

Tow. Czapiński nie został dłużnym odpowiedzi i wyjaśnił p. Polakiewiczowi, że od stycznia 1928 r., a zatem od 2 lat „Robotnik" drukuje się we własnej drukarni.

Po przemówieniach posłów Rozumka (kl. Niem.) i Wyrzykowskiego (Wyzwol.) przerwano dyskusję nad budżetem Prezydjum Rady Min.

Następnie zabrał głos pos. Polakiewicz, który usiłował zbić twierdzenia mówców opozycji, jakoby osoby na stanowiskach urzędowych wyzyskiwały swoje stanowiska dla akcji Be-Be. Be-Be oświadczył p. Polakiewicz posiada swój własny aparat organizacyjny i wymaga od swoich posłów i działaczy, aby nie wpływali na tok urzędowania.

Premjer Bartel obiecuje.

Następnie zabrał głos premjer Bartel. Przedewszystkiem poruszył sprawę Trybunału Admin. następnie przeszedł do spraw poruszonych przez tow Czapińskiego. Oświadczył, że sprawy te wymagają zbadania. Wobec urzędników, którzy zamiast urzędować zajęci są innemi rzeczami jak zbieranie prenumeraty, wystąpię z całą bezwzględnością. Prezes dyrekcji kolejowej, który każe sobie przedkładać spis abonujących dany organ sprawowy jest niewątpliwie nie w porządku Z przedłożonego mi dokumentu skorzystam jeszcze dziś i zażądam wyjaśnienia. Prezes dyrekcji kolei nie jest do tego, żeby się interesował kto

(C. d. na str. 4-tej.)

Min. Prystor jako społecznik i reformator.

P. Prystor objąwszy włodarstwo nad ochroną pracy i opieką społeczną w Polsce, pomijając prawie zupełnie inne rozległe dziedziny działalności tego resortu, specjalną uwagę poświęcił Kasom chorych, bo wyczytał w prasie sanacyjnej, że tutaj dzieją się straszne rzeczy, że partyjnictwo trwoni tu olbrzymie sumy, że pieniądze Kas zamiast na świadczenia dla chorych, idą do kas partyjnych, że skostniała biurokracja uniemożliwia dostęp ubezpieczonego do uzyskania świadczeń; wreszcie, że zespół lekarzy kasowych, to gromada nieuków przez protekcję wepchniętych do Kas ze szkodą dla lecznictwa i ubezpieczonych.

I z pieśnią „My czwarta brygada" zabrano się do robienia porządku.

Zaczęto od pieniędzy.

Rozpędzono autonomiczne Zarządy Kas,

które posiadając mandat obywatelski powierzony im przez ubezpieczonych w drodze wyborów, *bezpłatnie, honorowo* i *ofiarnie* spełniały powierzone im obowiązki zarządzania losem instytucji społecznej.

I trzeba było patrzeć na tę bezinteresowną pracę ludzi zazwyczaj ciężkiej pracy zawodowej, poświęcających nieraz nawet po kilka wieczorów tygodniowo sprawom ubezpieczonych i rozwojowi Kasy. Ludzie ci, przechodzący sami twardą szkołę życia, otoczyli niezwykłą troską powierzony ich pieczy grosz publiczny i skrzętnie pilnowali, aby szedł na cele społeczne, ustawą o Kasach chorych przewidziane. Jeżeli działy się jakieś niewłaściwości, były one naogół rzadkie i z łatwością usuwane.

Wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy napędzono czynnik obywatelski, — ubezpieczonych pozbawiono wszelkiego głosu w zarządzaniu tych instytucji społecznych, mimo, że naczelnym wymogiem należytej ich społecznej działalności jest właśnie *samorząd.*

W miejsce *bezpłatnie* pracujących samorządów, wprowadzono *wysoko płatnych komisarzy,* z reguły zupełnych *ignorantów,* którzy o zadaniach instytucji, o ich zakresie działania, o ich społecznej misji nie mają najlichszego wyobrażenia. Gdyby nasłano fachowców, mogłoby to mieć jakieś pozory uzasadnienia, ale przyszli ludzie, którzy z tem zagadnieniem zetknęli się *poraz pierwszy w życiu.*

Ile z powodu tych zmian

wyrzucono już pieniędzy nadaremnie,

to okażą wkrótce zamknięcia rachunkowe, o ile nie będą dla ukrycia prawdy specjalnie preparowane.

Ażeby bowiem nie pozostał kamień na kamieniu z dotychczasowej pracy, przeprowadzono z żelazną konsekwencją zasadę, że w Kasach mogą pracować tylko dyletanci. Urządzono prawdziwy

pogrom wśród pracowników.

Każdego miesiąca wylatywał z zajmowanych stanowisk nowy zastęp pracowników. — Komisarze zapowiedzieli, że nikt z dotychczasowych nie zostanie, że wszystkich napędzą. Już obecnie nie wielu ich pozostało.



MIN. PR. I OP. SPOŁ. PRYSTOR.

Gdzie wśród pracowników zwęszono PPS-owca, na wyższym, czy niższym stanowisku, obojętne, z jakąś zoologiczną nienawiścią przepędzano, pozbawiano ostatniego, często bardzo suchego kawałka chleba. A równocześnie obchodził biura Kasy Judasz-kusiciel i wtykał BBS-owską deklarację do podpisania, nasłany przez nowe kierownictwo Kasy: „Podpisz, sprzedaj sumienie, a zostaniesz na posadzie". I ludzie słabszego charakteru, którym groziła ostatnia nędza, podpisywali. Tak wśród pracowników Kas ch. powstała prorządowa „frakcja rewolucyjna". Potworne, jakże nędzne, demoralizujące. Cóż to ma wspólnego z jakąś ideologją? Jakież bagnisko moralne?

Kogo przyjmowano w miejsce wyrzuconych?

Pisaliśmy już kilkakrotnie. Stworzono w Kasach chorych, instytucjach społecznych, wymagających od ich pracowników pewnego poziomu etycznego, środowisko o najniższych instynktach.

A za wytworzony ten stan rzeczy jest odpowiedzialny p. min. Prystor, który w swej przeszłości ma karty życiowe, w których zapisano oznaki charakteru i ideowego hartu i poświęcenia.

Tak przeprowadzone zmiany w administracji Kas nie wykryły nigdzie, aby Kasami gospodarzono niewłaściwie,

nigdzie nie stwierdzono nadużyć,

chociaż szukano wszędzie i pilnie. A wszelkie próby obwinienia, okazały się pospolitem oszczerstwem. — Tak kampanja z partyjnictwem spaliła na panewce.

Zabrano się do reorganizacji wewnętrznej. Oczywiście niejedno tam można zmienić, nic na świecie nie jest doskonałego, ani świętego, ale gdy do zmian zabiorą się ludzie o takim fachowym przygotowaniu, wyobrazić sobie można, jak podważy się sprawność instytucji, przejrzystość organizacji i jej celowość. Już obecnie mnożące się z każdym dniem narzekania, świadczą, jak nieszczęsnym jest los ubezpieczonego, gdy musi się udać po pomoc Kasy chorych. Jedno już obecnie pod tym względem trzeba stwierdzić:

wzrost biurokracji w Kasach chorych.

Zaczyna się potop formularzy, który grozi, że w nim utonie urzędnik, lekarz i chory kasowy, cała instytucja utonie w stosach niepotrzebnie zapisywanych papierów. Już wkracza się na tę „wypróbowaną" przez warszawskie pomysły drogę.

Równocześnie zabrano się do *reformowania lecznictwa,*

najistotniejszego, ale zarazem najtrudniejszego zagadnienia w Kasach chorych, zwłaszcza większych. Dotychczasowe zarządy rozbudowywały lecznictwo systematycznie po gruntownem rozważeniu warunków i środków.

Ministerstwo pracy wydało już w sprawie lecznictwa dwa okólniki. —

Pierwszy, który zakazuje mieszać się administracji do zapisywania leków. Okólnik ten podyktowała chyba demagogja, gdyż nie jest prawdą, aby administracja Kas miała jakikolwiek wpływ na jakość leczenia.

Drugi okólnik, który sięga głębiej w lecznictwo, a jest obecnie przedmiotem reklamy sanacyjnej, jest podyktowany zupełną nieznajomością sprawy, a jako szkodliwa fantazja wymaga osobnego omówienia. Napiszemy o niej w następnym numerze.

Tow. GUSTAW BAUER,



znany przewódca niemieckich socjalistów, b. kanclerz Rzeszy, obchodzi 6. b. m. 60-tą rocznicę urodzin.

Dookoła samorządu lwowskiego.

Jakie będą konsekwencje wyroku Najw. Tryb. Admin.

Komisaryczne rządy we Lwowie wywołują coraz liczniejsze protesty i powszechne już niezadowolenie. — Pozbawienie takiego miasta — jak Lwów nawet szczątków samorządu i wydanie jego obywateli zupełnej samowoli ludzi mianowanych i faktycznie przed opinją publiczną nieodpowiedzialnych, nie może być spokojnie dalej przyjmowane.

Niestety wobec braku ustaw samorządowych i jakiejś upartej niechęci do załatwienia tej sprawy na drodze ustawodawczej, nie można się spodziewać rychłego powołania do życia samorządów. Zaistniała obecnie możliwość pewnego zastępczego i tymczasowego stworzenia reprezentacji miejskiej, wobec wydania przez Najw. Tryb. Administracyjny wyroku uchylającego rozwiązanie dawnej rady miejskiej.

Wobec tego staje obecnie na porządku dziennym możliwość przywrócenia tej rady, która po odpowiedniem uzupełnieniu mogłaby do czasu wyboru właściwego samorządu, pełnić zastępczo swoje obowiązki.

Ponieważ ponowna decyzja województwa w sprawie usunięcia dawnej rady musi być wydane w tym miesiącu, udała się wczoraj do woj. Gołuchowskiego liczna delegacja, reprezent. wszystkie ugrupowania dawnej rady z przedstawieniem obecnego stanu prawnego i żądaniem przywrócenia dawnego samorządu, skoro o wyborze nowego w tej chwili trudno mówić.

Imieniem delegacji przemawiali pp. Chlamtacz, Śliwiński, Schleicher i Stesłowicz; w składzie delegacji byli też nasi towarzysze.

Delegacja podkreśliła potrzebę przywrócenia samorządu, co leży niewątpliwie w interesie miasta i jego obywateli.

P. wojewoda odpowiedział, że ocenia należycie doniosłość zagadnienia poruszonego przez delegację i osobiście pragnąłby, aby sprawę tę załatwić po myśli pragnień ludności m. Lwowa. Decyzja wprawdzie nie jest w rękach województwa, będzie się jednak starał wpłynąć na nią w tym kierunku, aby nie było potrzeby szukać rozstrzygnięcia w drodze dalszego procesu.

Wobec powyższego w najbliższych tygodniach należy oczekiwać rozstrzygnięcia, które może zmienić rządy na ratuszu.

—o—

E. HELTAI.

Z za kulis menażerji.

(Dokończenie.)

3.

Kochany Billu!

Zgadzam się na pańskie warunki, przyjeżdżam w końcu tego tygodnia. Na hipopotama mogę panu polecić mego przyjaciela Toma Richards'a, który chętnie podejmie się tej pracy, prosi pana tylko o wpuszczenie do jego basenu zamiast wody rumu. Czy nie potrzebny panu wielbłąd? Miałbym kogoś odpowiedniego. Proszę o odwrotną odpowiedź.

Hugon J. Stop.

4.

Kochany Hugonie Jeremiaszu!

Bardzo mi przykro, ale tego warunku co do rumu w żaden sposób przyjąć nie mogę. Chcę mieć hipopotama rzecznego, a nie rumowego. — Wodę cukrową lub lemoniadę mógłbym ostatecznie dać, nie mogę jednak ryzykować, żeby mi się mój hipopotam upijał i podkopywał przez to dobrą opinję, jaką się cieszy mój stuletni zakład menażeryjny!

Jeżeli wymagania wielbłąda są niewygórowane, niech przybędzie, jak również dziki osioł, o ileby pan miał w swojem kole znajomych kogoś odpowiedniego. Z moim obecnym dzikim osłem sprawa źle stoi; w zeszłym tygodniu rozpoczął awanturę z lwem i obaj pobili się tak straszliwie, że ledwie żyją.

Prosząc o natychmiastową odpowiedź, pozostaję przyjacielem pańskim.

Bill.

5.

Kochany Dyrektorze!

Wymagania wielbłąda są nader skromne. Może on jednak dostarczyć tylko jeden garb, tak, że musiałby pan, o ile go pan zechce użyć jako dromadera, sam dostarczyć drugiego garbu.

Nie mam żadnego dzikiego osła na widoku, ale wuja mojego, o którym panu wspomniałem w pierwszym moim liście, możnaby wytresować bez wielkich zachodów na doskonałe gnu. Wuj mój jest dobroduszny i pojętny, możnaby więc z nim spróbować. — Możeby się pan wówczas mógł przez pewien czas obejść bez dzikiego osła.

Hugon J. Stop.

6.

Kochany Przyjacielu!

Na gnu nie mam żadnego zapotrzebowania. Przyślij mi pan jednak swego wuja, i to zaraz. Mam dla niego dość dobre zajęcie.

Bill.

7.

Wuj — do Hugona J. Stop.

Drogi chłopcze!

W myśl naszego porozumienia udałem się do Billa Mortona. Włożyłem na grzbiet ubranie odświętne. — Musiałem jednak sprzedać buty, by się ogolić i pozbyć się swej olbrzymiej brody, którą od półtora roku tak starannie pielęgnowałem. I to było mojem nieszczęściem. Gdy Bill mnie ujrzał, kiwnął ze smutkiem ręką i odprawił mnie z niczem. Pomyśl tylko: chciał mnie zaangażować na sępa brodatego!

Twój nieszczęśliwy wuj.

(C. d. ze str. 1-szej.)

co czyta. Co do Pat-icznej, to w wielu wypadkach panowie się mylą, lecz zarządze szczegółowe badania i rzeczy stronnicze, jeżeli są, to będą usunięte.

W dalszym ciągu premjer odpowiadał na inne zarzuty przytoczone w dyskusji, poczem po przerwie przystąpiono do głosowania.

Przed głosowaniem p. Rataj oświadczył, że stronnictwa lewicy i centrum *wstrzymują się od głosowania.* — Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek p. Chruckiego skreślenia całego funduszu dyspozycyjnego w wysokości 200.000 zł., odrzucono wniosek referenta o zmniejszenie funduszu o 50.000 zł.

Następnie rząd wyraził zgodę na wnioski referenta, aby zwiększyć o 63.757 zł. uposażenia w Najw. Trybunale Admin. i o 50.000 zł. sumy na budowę skrzydła w gmachu Trybunału Admin. Wnioski te przyjęto.

W pozycji przedsiębiorstwa na wniosek referenta skreślono 1.800 zł. na Radę Nadzorczą PAT-icznej.

Premier Bartel. Wobec tego, kto to będzie kontrolował?

P. Wyrzykowski: Najwyższa Izba Kontroli.

Tow. Czapiński. Głosowaliśmy zatem, by dać wyraz naszej nieufności dla kierownictwa PAT-icznej.

Na tem głosowanie ukończono. Również dzisiaj na posiedzeniu popołudn. odbyło się głosowanie nad poprawkami zgłoszonemi do budżetu min. skarbu.

„Zostanie zrzucony ze schodów“.

Następnie przewodn. p. Byrka, oznajmił, że następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się 10 stycznia, a na porządku dziennym będzie sprawa paszportów i budżet min. spr. wewn.

P. Putek prosi o odroczenie budżetu, min. spr. wewn. na później, gdyż jako referent natrafia na trudności w otrzymaniu informacji.

Dyrektor depart. samorz. p. Kazimierz Duch, powiedział jednemu z kolegów, klubowych referenta, że gdyby referent zjawił się po informacje w jego departamencie to

zostanie zrzucony ze schodów.

(Poruszenie i wrzawa).

Głos na lewicy: To zły duch administracji.

Premjer Bartel zapewnia, że referent nie będzie zrzucony ze schodów, że otrzyma wszelkie informacje, przyczem zapytuje o nazwisko tego komu p. Duch to powiedział.

P. Putek oświadcza, że wobec tego oświadczenia będzie gotów z referatem.

Czy zniesienie dekretu prasowego?

WARSZAWA, 4. I. (A. W.). „Gazeta Warszawska“ podaje wiadomość, że — jak słychać — w niedługim czasie nastąpić ma ogłoszenie w Dzienniku Ustaw uchwały sejmowej, znoszącej dekret prasowy z dn. 10 maja 1927. Jednocześnie rząd przedłożyłby sejmowi nowy projekt ustawy prasowej.

—o—

Czuchnowski,



słynny lotnik sowiecki, który swego czasu brał wybitny udział w ratowaniu załogi „Italji“ którą do katastrofy doprowadził gen. Nobile. Obecnie Czuchnowski przygotowuje wyprawę lotniczą celem odszukania lotnika amerykańskiego Eielsona, który wraz z Wilknisem zaginął bez śladu w lodach podbiegunowych.

Wykolejenie się lokomotywy w Warszawie.

WARSZAWA. 4. stycznia. (A. W.) W czasie manewrowania na dworcu warszawskim parowóz jadący do parowozowni najechał na pociąg służbowy złożony z 2 wagonów. Skutkiem zderzenia się wagonów parowóz wykoleił się. Ciężkie rany odniósł inż. Konst. Suszyński, pomocnik naczelnika parowozowni, hamulcowy Przezdzik, biuralista Calle, naczelnik parowozowni Chludziński i chłopiec niewiadomego nazwiska.

Nowa radjostacja polsk.

WARSZAWA, 4. 1. (tel. wł.). W najbliższej przyszłości zostanie otwarta nowa radjostacja polska nad Bałtykiem, która będzie służyć zarówno do celów korespondencyjnych jak i do utrzymania kontraktu z polską marynarką handlową i wojenną. Nowa radjostacja będzie miała znaczny zasięg, bo będzie mogła komunikować wać się z całym Bałtykiem.

POR. ZACWILICHOWSKI.

WARSZAWA. 4. stycznia. (tel. wł. Porucznik Zaćwilichowski otrzymał w dniu dzisiejszym nominację na szefa gabinetu prezesa Rady ministrów.

Brat papieża



Fermo Ratti, jeden z wielkich handlarzy jedwabiu, przez Piusa XI. zamianowany hrabią, zmarł przed kilku dniami w Rzymie.

Ambasada polska w Turcji.

WARSZAWA. 4. stycznia. (tel. wł. Ajencja „Press“ podaje, że w najbliższych dniach poselstwo polskie w Angorze i tureckie w Warszawie podniesione zostaną do rangi ambasad. Ambasadorem zostanie prawdopodobnie zamianowany obecny poseł polski w Angorze Olszowski.

BBWR. ZAPOMNIAŁ O KONSTYTUCJI.

WARSZAWA. 4. stycznia. (tel wł.) Marszałek sejmu tow. Daszyński wystosował dziś do prezesa komisji konstytucyjnej posła Wacława Makowskiego (BBWR.) następujące pismo: „Proszę uprzejmie p. prezesa o zwołanie w najbliższym czasie posiedzenia komisji konstytucyjnej celem rozpoczęcia prac nad projektami konstytucji.

M. PIŁSUDSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA. 4. stycznia. (tel. wł.) Dziś o godz. 9.30 rano Marsz. Piłsudski powrócił do Warszawy z Krynicy. P. marszałkowa pozostała z dziećmi nadal w Krynicy. Na dworcu witał marszałka premjer Bartel, oraz szereg wyższych oficerów.

CZICZERIN W PRZEJEŹDZIE PRZEZ WARSZAWĘ.

WARSZAWA. 4. stycznia (Pap.) Dziś, w niedzielę dnia 5. b. m. o godz. 8-mej rano przyjeżdża do Warszawy komisarz spraw zagranicznych Z. S. S. R., Cziczerin.

Na spotkanie komisarza Cziczerina wyjeżdża do Zbąszynia pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie, p. Kulabko. Na dworcu w Warszawie powita komisarza personał poselstwa sowieckiego in corpore.

Komisarz Cziczerin jedzie z Berlina przez Polskę, jednak w Polsce się nie zatrzymuje i prawdopodobnie w Warszawie nawet z salonki nie wysiądzie.

REKORDOWA ILOŚĆ SAMOBÓJSTW.

BERLIN. 4. stycznia. (A. W.) Zanotowano tu w dn. 2. b. m. rekordową ilość samobójstw. W dniu tym zanotowano 16 wymobójczych zakończonych śmiercią i 16 nieudanych zamachów samobójczych.

To i owo.

Od czasu do czasu zamieszcza w „Czasie“ swoje notatki pan, który sam siebie nazywa Śledzińskim. I słusznie, że się tak nazywa. Bo oto w ostatnich swych notatkach srodze się oburza na wszelkiego rodzaju statystyki, przyczem mocno zrzędzi na te urzędy, które jego zdaniem niepotrzebnie sobie suszą mózgi nad opracowywaniem różnych kwestjonarjuszy. Na dowód „zbędności“ statystyk „śledzinnik“ przytacza takie przykłady:

„Niedawno polecono kierownikom szkół niższych zbierać i przedkładać cyfry dzieci dzieci szkolnych używających i nieużywających do spania koszul nocnych, a do dyrekcji Kas Oszczędności rozesłano kwestjonarjusz co do zawodów, do jakich należą korzystający z instytucyj przez nich prowadzonych“.

Pan „Śledzinnik“ pokpiwa sobie z tych statystyk, czem dowodzi, jak mało jest uspołeczniony, jak mało interesują go warunki życia społeczeństwa. Te kwestjonarjusze, w których m. in. było zapytanie, czy dzieci używają koszul nocnych, zawierały też pytania, czy dzieci jadają śniadania czy sypiają na łóżkach, czy mają okrycia na zimę, ile ich mieści się w jednej izbie itd. Taka statystyka, zawierająca odpowiedzi na powyższe drażliwe pytania, to obraz życia dzieci szkolnych, to rozpaczliwy, jaskrawy obraz ich nędzy, to plamą i wstyd dla całego narodu.

A może p. „Śledzinnik“ tak zrzędzi, dlatego, że się tego wstydzi? Kto wie?

*

„Kurjer Warszawski“ zamieścił w numerze noworocznym uwagi tow. Soukupa przewodniczącego senatu w Czechosłowacji i tow. Loebego, przewodniczącego parlamentu niemieckiego o kryzysie parlamentaryzmu. Z cennych tych opinji wyjmujemy dwa krótkie urywki.

Tow. Soukup: „Parlamentaryzm i w obecnym stanie może się wykazać szeregiem doniosłych zdobyczy. Specjalnie w Czechosłowacji wychowuje on społeczeństwo w kierunku państwowym, dopuszcza wszystkich do głosu stwarza wielkie dzieła humanitarne, jak np. powszechne ubezpieczenie, zapewniające kawałek chleba czterem miljonom starców i inwalidów“.

Tow. Loebe: „Żaden dojrzały naród nie zadowoli się w przyszłości panowaniem nad sobą jakiegoś poszczególnego dyktatora czy władcy, bądź to monarchy, bądź też innej jednostki, która doszła do władzy inną drogą, a nie z woli ludu. Im bardziej posunie się oświata powszechna tem bardziej dojrzałemi staną się narody; im bardziej uświadomienie polityczne przeniknie do wszystkich warstw społeczeństwa, tem silniejsze stanie się dążenie narodów do samodzielnego stanowienia o sobie, tak pod względem politycznym, jak państwowym“.

A sanatorzy domowego chowu twierdzą inaczej: że społeczeństwo powinno stać zdala od polityki, bo „on za nas wszystko zrobi“...

*

Słówko o dyktaturze. Dyktatorze Italji. Z okazji ślubu następcy tronu włoskiego została ogłoszona amnestja. Amnestja — szlachetny gest. Ale kogo ona obejmuje? Ułaskawieni zostali złodzieje, których zdobycz nie przekraczała wartości 500 lirów. Natomiast wyłączeni są z pod dobrodziejstwa amnestji ci, którzy popełnili przestępstwa polityczne, dalej za zbrodnię przeciw państwu szpiegostwo, dezercję itd.

Czy człowiek, któryby miał więcej odwagi niż tupetu bałby się swych przeciwników politycznych? Ale dyktator — jak dyktator do odważnych nie należy.

*

„Gazeta Warszawska“ przytacza zdania Piłsudskiego, wypowiedziane w różnych czasach i okolicznościach, a zawarte w „Miniaturach“ (Tomik Nr. 20 Piłsudski myśli“. My ograniczamy się do przytoczenia rozważań Piłsudskiego na temat wolności słowa:

Na str. 127—129:

„U nas ludzie nie są przyzwyczajeni do ponoszenia konsekwencji swych czynów i słów. Z tego względu prasa nie zawsze zasługiwałaby na korzystanie z wolności. Z drugiej strony ja ,jako człowiek wychowany w dążeniu do wolności, jestem przeciwnikiem wszelkich ograniczeń słowa i sprzeciwiłem się np. projektowi ustawy, ochraniającej moją osobę wobec napaści prasy“. 1919 r.

„Dziennik Ludowy“ był w ostatnim roku skonfiskowany nie mniej tylko 38 razy. Niech żyje wolność słowa... x.

Najważniejsze zagadnienia polityki międzynarodowej.

Przemówienie min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 4. I. (PAT.). Min. Zaleski na konferencji prasowej, wygłosił następujące przemówienie:

Dnia 13. stycznia br. zbiera się Rada Ligi Narodów na 58 sesję. — Zgodnie z zasadą kolejności, przewodnictwo w Radzie Ligi tym razem będzie powierzone przedstawicielowi Polski.

Głównem zadaniem styczniowej Ligi będzie wykonanie zleceń ostatniego Zgromadzenia.

O uzgodnienie paktu L. N. z paktem Kelloga.

W dziedzinie prawnej wysuwa się na pierwszy plan sprawa uzgodnienia paktu Ligi Nar. z paktem Kelloga. Pakt Ligi w obecnej swojej postaci toleruje wojny, tak zwane wojny legalne, podczas gdy pakt Kelloga zabrania wszelkie wojny wogóle. Na skutek tej oczywistej sprzeczności X. Zgromadzenie zleciło Radzie powołanie do życia politycznego komitetu, który ma zająć się opracowaniem paktu zgodnego z odpowiedniemi artykułami paktu Kelloga.

Uprawnienia Trybun. spraw. w Hadze.

Inną ciekawą kwestją prawniczą, która figuruje na porządku dziennym Rady, to wniosek finlandzki nadania Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze uprawnień instancji kasacyjnej w stosunku do innych sądów międzynarodowych. W wypadku przekroczenia kompetencji lub złamania prawa międzynarodowego przez poszczególne sądy międzynarodowe.

Zagadnienia gospodarcze.

Styczniowa Rada Ligi będzie musiała dużo uwagi poświęcić zagadnieniom gospodarczym.

Najważniejszem zagadnieniem ekonomicznem, jakie staje obecnie przed Radą to sprawa zwołania międzynarodowej konferencji tzw. rozejmu celnego. Ten ostatni polegałby na wzajemnem zobowiązaniu państw kontynentalnych do niepodwyższania stawek celnych w ciągu paru lat.

Znaczenie konferencji haskiej.

Obecnie chcę tu Panom udzielić kilku informacji co do rozpoczętej wczoraj II. konferencji haskiej, na której decydowane będą doniosłe zagadnienia, mające istotne znaczenie dla Polski, przedewszystkiem zagadnienia natury finansowej. Na plan pierwszy, z punktu widzenia naszych interesów wysuwają się tam sprawy następujące:

1) definitywne zakończenie rozrachunku naszego z komisją odszkodowań; 2) dokonanie rozrachunku między Polską i Rzeszą niemiecką z jednoczesną likwidacją tysięcy spraw spornych i procesów, zawisłych przed trybunałami polskimi, 3) zakończenie rozrachunku z Austrją z tytułu cesji terytorjum b. monarchji austrjackiej; 4) wspólny rozrachunek nasz z tytułu kosztów utrzymania wojsk plebiscytowych.

Mogę już dziś oświadczyć, że mam nadzieję, iż najbardziej zasadnicze przynajmniej postulaty finansowe nasze znajdą w czasie obrad haskich pomyślne rozwiązanie.

„Duch Locarna“.

Układy haskie wynikły z dążenia szeregu państw do poszukiwania wspólnym wysiłkiem w atmosferze wzajemnego zaufania i dobrej woli rozwiązania niezmiernie złożonych i trudnych zagadnień doby powojennej. Atmosferę tę w języku potocznym nazywają niektórzy czasem „duchem Locarna“.

W zakończeniu wojny światowej przyniosło zarówno dla zwycięzców, jak i zwyciężonych szereg olbrzymich trudności w organizacji życia powojennego; trudności polityczne, ekonomiczne i finansowe. Stąd też zrodziła się ideologja porozumienia zwycięzców i zwyciężonych i powstało hasło: Nie ma zwycięzców i zwyciężonych, istnieje natomiast konieczność zorganizowanego pokojowego wysiłku pokojowego. Polska zdecydowana jest zawsze kroczyć w pierwszym szeregu. Najdonioślejszym niewątpliwie dla nas problematem na tej drodze jest równoległa normalizacja stosunków między Rzeszą niemiecką a Francją i Polską. Jest to niewątpliwie główne dziś zagadnienie rozwoju powojennej polityki europejskiej.

—o—

Wobec paskarstwa w domach miejskich.

Powszechne oburzenie na uchwałę rady przybocznej.

Poruszona przez nas sprawa podwyżki czynszów w domach miejskich we Lwowie wywołała zrozumiałe rozgoryczenie wśród zamieszkałych tam lokatorów. Jedna lekkomyślna uchwała mianowańców na ratuszu zdołała przekonać ogół obywateli o wartości gospodarki obecnych włodarzy miasta oraz ich prawdziwego oblicza wobec mieszkańców Lwowa.

Nieuzasadniona podwyżka czynszów jest dotkliwym ciosem dla setek mieszkańców domów miejskich. Dla niektórych będzie to wprost katastrofalne. Skandaliczna ta uchwała jest tak pełna cynizmu i naigrywania się z nędzy ludzkiej, że trudno wprost określić jej autorów, którzy w opinji publicznej zniesławili się doszczętnie.

Zdawałoby się, iż kto jak kto, ale samorządy miejskie są w pierwszym rzędzie powołane do złagodzenia olbrzymiej klęski mieszkaniowej, trapiącej całą ludność. I istotnie samorządy miejskie do akcji budowlanej są przedewszystkiem powołane. Wedle ustawy właśnie dlatego z Funduszu Rozbudowy korzystają przedewszystkiem samorządy miejskie. — W chwili więc, gdy lwowska Rada przyboczna, uchwalając podwyżkę czynszów, stawia sobie za cel uzyskanie dochodów dla miasta — to uchwała ta przekreśla ustawę o rozbudowie, w której zdobywanie zysków z czynszów nie jest wogóle przewidziane.

Pomijając już ten fakt, pamiętać należy, iż

samorząd ma obowiązek społeczny

przyjścia z pomocą ludności pod względem mieszkaniowym. Jeśli jednak jakaś gmina zamierza ciągnąć zyski z wysokich czynszów kosztem swoich lokatorów, to przekreśla również swoje społeczne zadania w stosunku do obywateli. Przypuszczać tedy należy, iż województwo lwowskie jako czynnik nadzorczy odmówi swego zatwierdzenia uchwały, sprzecznej z treścią i duchem ustawy.

Już dotychczasowe czynsze w porównaniu z przeciętną płacą robotników były niewspółmierne, stanowiły bowiem poważną pozycję w ich budżecie. Jeśli obecnie czynsze te powiększa się w skali od 20—100 proc. to uniemożliwiają one wogóle związania końca z końcem lokatorom domów miejskich.

Niewątpliwie, uchwała tej podwyżki spotka się z należytym oddźwiękiem przedewszystkiem wśród tych, którzy bezpośrednio sprawą tą są zainteresowani. Nie mogą jednak pozostać obojętni wszyscy obywatele. — Przez tę uchwałę te gminne mieszkania „robotnicze“ stały się niedostępne dla ludzi pracy. Tą uchwałą chcą skompromitować komisaryczne rządy miejskie całą ideę rozbudowy społecznej. W tej chwili skompromitowały siebie.

Nie wolno jednak spocząć w tej sprawie.

Akcja budowy mieszkań.

WARSZAWA, 4. I. (AW.). Dnia 7 bm. odbędzie się dalsza narada w sprawie dalszej akcji budowania mieszkań, prowadzonej przez zakłady ubezpieczeń społecznych. Na konferencję przybywają nietylko przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, ale i prezydenci większych miast, którzy przedstawią wykaz minimalnych i maksymalnych potrzeb budowlanych w ich miastach.

—o—

Fejleton „Dziennika Lud.“ z 6. I.

W. RAORT.

Wróżby Habibullaha na r. 1930.

Wśród powodzi wróżb i horoskopów, jakie „stawiają“ różni wróżbici, magowie i magicy na rok 1930, nie od rzeczy będzie wspomnieć o horoskopie, który postawił niedawno duch zmarłego Habibullaha, na seansie spirytystycznym, w gronie wybitnych metampsychotelepatów w Warszawie. Rzecz oczywista, że zdradzam tajemnicę, gdyż seans ten odbył się w gronie ściśle zaproszonych i zakonspirowanych ludzi, którzy się związali słowem, że proroctwa Habibullaha nie dojdą do wiadomości szerszego ogółu. Ponieważ t. zw. słowo, nie obowiązuje w Warszawie, przeto nic dziwnego, że za 2 złote udało mi się otrzymać odpis stenogramu z tego seansu.

Habibullah został wezwany przez medjum o godzinie 12-tej w nocy, na przełomie roku 1929—1930. — Dawny woziwoda, późniejszy król, a obecny nieboszczyk, zjawił się otoczony mgiełką ektoplazmy i wypowiedział, mniej więcej następujące proroctwa, które przytaczam dosłownie:

Na pytanie, jak się przedstawiać będzie radość życia w roku 1930, odpowiedział Habibullah:

— Radość życia w Polsce zostanie spotęgowana. Na przednowku będą się ludzie radowali publicznie na ulicach, tańcząc, skacząc i śpiewając wesoło. Nadmiar tej radości i wesołości będą musieli tłumić lekarze ze szpitali warjatów. Nielicznych melancholików, defetystów i ludzi nie umiejących się radować, wydusi grypa, gruźlica, koklusz i szupas.

— Co Excellencja sądzi o wolnym handlu, po zniesieniu taryfy maksymalnej we Lwowie?

— Zniesienie tej taryfy będzie błogosławieństwem dla piekarzy, rzeźników i innych panów, nie lubiących zadawać się z kryminałem. Popyt na odkażone z wągrów mięso „pośledniej jakości“ będzie ogromny. Projekt wprowadzenia do handlu mięsa psiego, nie utrzyma się, gdyż ludzie zaczną za głośno psioczyć, a nadto, po spożyciu tego mięsa, zaczną mniej wytrzymali szczekać i zanieczyszczać narożniki chodników, oraz miejsca obok latarń.

— Czy drogie opłaty paszportowe zostaną wreszcie zniesione?

— Po części. Paszporty dyplomatyczne i konsularne będą, jak dotychczas, bezpłatne, inne zaś będą wydawane po normalnej cenie, o ile petenci nie wykażą się, że już kilkakrotnie wyjeżdżali do Biarritz i nie są skazani na dobroczynność publiczną zagranicą.

— Jak się ułożą stosunki między Rządem, a Sejmem?

— Zupełnie poprawnie. Poprawki Sejmu, poprawi Rząd, a poprawki Rządu będzie usiłował poprawić Sejm W połowie roku budżetowego, stosunki te doznają nieznacznego rozluźnienia, kiedy znajdziecie się pod planetą „Strzelca“. W okresie panującego planety „Byka“ i „Panny“, w konstelacji „Bliźniąt“, stosunki te znowu ułożą się poprawnie.

— Co Excellencja sądzi o konjunkturze ekonomicznej w roku 1930?

— Przedewszystkiem zostanie w drodze rozporządzenia wprowadzony zakaz nabywania blankietów wekslowych. Liczba protestów wskutek tego znacznie się zmniejszy, a redukcja urzędników bankowych i organów egzekucyjnych przeprowadzona na większą skalę, przyczyni się do czynnego bilansu i rozbudowy Gdyni.

— A poprawa bytu urzędników państwowych? Co Excellencja sądzi o tem?

— Ja, proszę panów, kiedy rządziłem w Kabulu, rozwiązałem prędko kwestję poprawy bytu moich u-

B. min. Car a ustawodawstwo polskie.

Dymisjonowany już minister sprawiedliwości Car w niedawnym wywiadzie publicznie w swej nienawiści do sejmu posunął się do takiej oceny ustawodawstwa polskiego:

„Niestety, ustawodawstwo polskie nie stanęło na wysokości zadania. W komisjach sejmowych projekty ustaw są zniekształcane przez panów posłów... praca odbywa się niesystematycznie... to też ustawom, które przechodzą przez filtr Komisyj Sejmowych, brak konsekwencji. Forma redakcyjna często jest wprost lekkomyślnie niedbała“... Tyle p. Car.

Tymczasem w sprawozdaniu miesięcznym „Towarzystwa dla Porównawczego Ustawodawstwa“, z grudnia 1928 r. napisał profesor prawa na uniwersytecie w Paryżu p. Henryk Capitant o pracach ustawodawczych Sejmu polskiego:

„Ustawodawstwo w Polsce przenika duch demokratyczny i socjalny... Co do wartości technicznej charakteryzują je następujące zalety: 1) *opracowanie sumienne*, bardzo uważne, w którem uwzględniono rezultaty ustawodawstwa porównawczego... 2) *redakcja staranna, poprawna, jasną*, dokładna i łatwo zrozumiała... redakcja ta wydaje się nam *o wiele wyższą od przeciętnej ustaw, wychodzących z parlamentu francuskiego*. Czuje się, że przygotowaną została przez specjalistów i że nie uległa zbytnio zniekształceniom, wydarzającym się z natury rzeczy pod wpływem dyskusji, przeprowadzonej w licznem zgromadzeniu.

Przynosi to w całej pełni honor Sejmowi i Senatowi Rzpltej Pol.

To zestawienie jest wiele mówiące, jakże wiele — pp. pułkownicy i inni pośledniejsi sanatorzy.

Szkolnictwo powszechne w Polsce

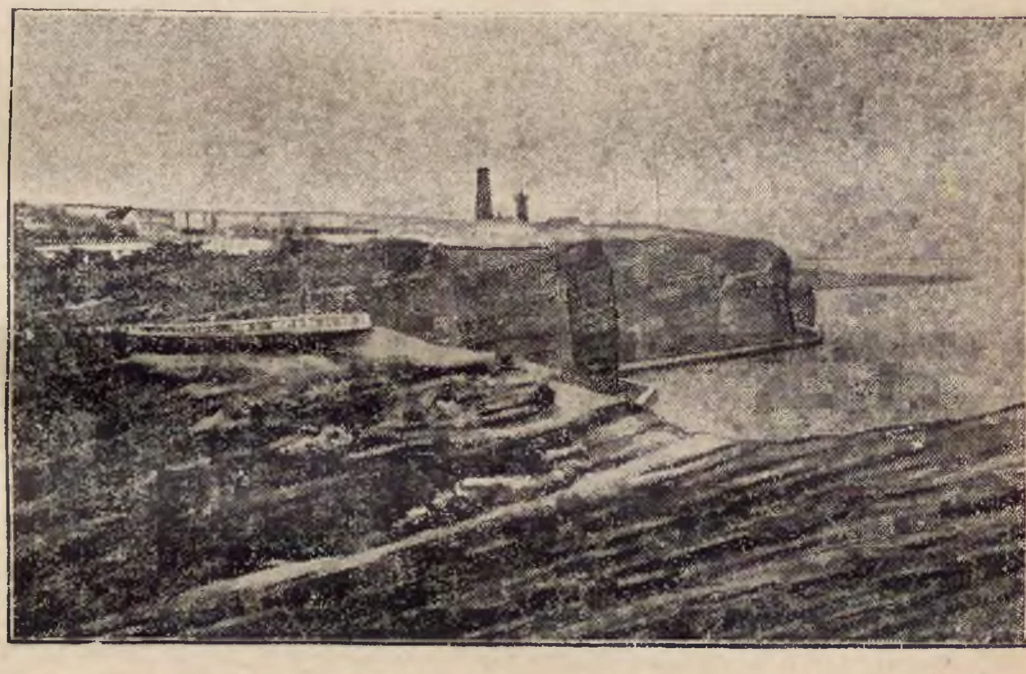
Ogółem w ciągu minionego dziesięciolecia samorządy ziemskie wybudowały 1.395 izb szkolnych. W stosunku do potrzeb kraju w dziedzinie szkolnictwa jest to cyfra mała, zwłaszcza, jeśli chodzi o Kresy Wschodnie, gdzie procent analfabetów jest olbrzymi. Według sprawozdania Ministerstwa W. R. i O. P. za rok 1928 na terenie całej Polski czynnych było 59.000 izb szkolnych z czego 25.000 izb w lokalach wynajętych.

CMENTARZ DLA BEZWYZNANIOWCÓW.

WARSZAWA 4. stycznia (Pap.) Komisja dla spraw regulacji m. st. Warszawy przewiduje utworzenie cmentarza dla bezwyznaniowców na Woli, na wschód od ulicy ks. Janusza, na terenach pofortecznych.

—o—

Uszkodzenie wyspy Helgoland.



Skutkiem niedawno szalejącego orkanu na morzu Północnem na uwidocznionej na rycinie południowej części wyspy Helgoland oderwały się olbrzymie złomy skał. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zbiegiem lat Helgoland zostanie pochłonięta przez morze.

rzędników. Większą część kazałem powywieszać, a reszta uciekła w góry, gdzie ślad po nich zaginął. U was, przedstawia się ta sprawa bardziej skomplikowanie, więc nic pewnego powiedzieć nie mogę. Jasnowidzącym nie jestem! Widzę tylko rzeczy w obrębie kilku lat, a nie przyszłych wieków...

— Jak w ogólności przedstawia się horoskop na rok 1930?

— Rok ten jest rokiem zwyczajnym, a nie przestępnym, choć nie wyklucza on przestępstw różnego rodzaju. Owszem! Przestępczości nie umniejszą nawet togi i berety w sądach apelacyjnych i okręgowych. — Pomyślnie przedstawia się rozwój monopolu spirytusowego, któremu nie zaszkodzą żadne „Tygodnie trzeźwości“, ani „Ligi dla walki z alkoholizmem“. Zaburzenia atmosferyczne i liczne katastrofy żywiołowe również nie zaszkodzą normalnemu tokowi życia. Potężny związek emerytów stanie się organizacją, z którą liczyć się każdy będzie musiał. — W Kasach chorych nastąpią ważne zmiany...

— I co dalej, Excellencjo? Co dalej?...

Duch Habibullaha ulotnił się. — Było widocznie nad jego siły, mówić o Kasach chorych...

—o—

Indje wołają o niepodległość.

Kierujący komitet kongresu indyjskiego uchwalił na wniosek słynnego przywódcy Gandhjego wystąpić z żądaniem całkowitej wolności Indji.

Wniosek skrajnych nacjonalistów o zorganizowanie strejku generalnego i zerwanie jakichkolwiek stosunków z Anglją, został odrzucony.

Otwarcia kongresu dokonał prezydent Pandit Jawaharlach Nehru, który w swojem przemówieniu oświadczył,

że jest socjalistą i jako taki stoi na stanowisku walki o pełną Niepodległość

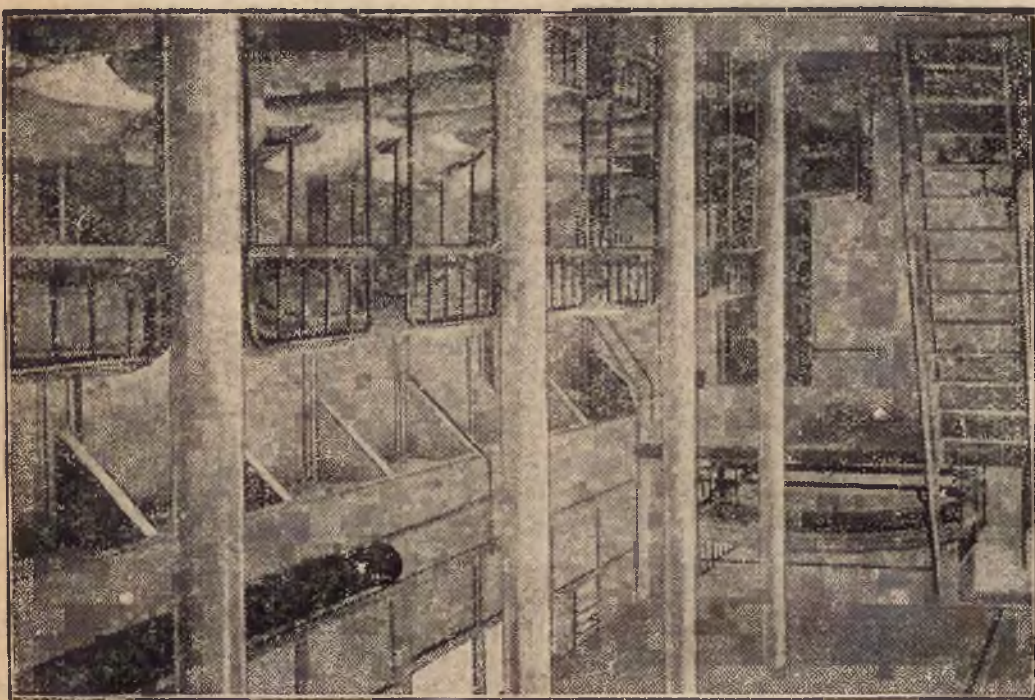
dla Indji. Nehru wyraził nadzieję, że walka odbędzie się środkami pokojowymi, przestrzegł jednak Anglję, że gdyby ta droga nie doprowadziła do celu, będą musiały Indje chwycić się gwałtownych środków.

Olbrzymi entuzjazm u zgromadzonych 30.000 uczestników wywołało odsłonięcie narodowej flagi indyjskiej.

Zebrani podnieśli okrzyk: „Niech żyje rewolucja!“ — masy widzów przerwały kordon policyjny, wielu ze wzruszenia padało nieprzytomnie na ziemię.

Nastrój kongresu był zdecydowany. Z żądania niepodległości nikt w Indji nie zrezygnuje.

Pływające schronisko dla bezdomnych



zbudowane zostało na Sekwanie w Paryżu na tratwie. W wieczór Sylwestrowy nastąpiło jego otwarcie przyczem przyjęto 200 bezdomnych.

Wzrost przestępczości w okresie „radosnej twórczości“.

(y) W obecnych czasach „radosnej twórczości“ bezrobocie i nędza gnębi ogół ludności. Nie jeden nieszczęśliwy, ratując się przed śmiercią głododową, z konieczności kradnie lub w inny oszukańczy sposób zdobywa środki do życia.

Najczęściej jednak desperat wpada w ręce policji, powiększając niezliczone kadry wykolejeńców życiowych.

Wczoraj dwóch podobnych rozbitków losu „potknęło“ się, salwując się na razie przed aresztowaniem.

W sklepie Pieleckiego przy ul. Piekarskiej zjawił się jakiś osobnik, który zaoferował kupno aparatu radjowego, wartości 1.000 zł. Osobnik ten wydał się kupcowi podejrzanym, gdyż nie chciał się wylegitymować.

Pielecki zatrzymał aparat, domagając się wykazania źródła zakupu. Rzekomy właściciel zwiał wówczas, rezygnując z radja.

Okazało się następnie, że osobnik ten przedstawiając się jako współwłaściciel firmy Barwik-Borzemski — przy ul. Kopernika 18, wyłudził ten aparat ten od N. Thierhausera, zam. przy ul. Kochanowskiego 11 a, a następnie usiłował go sprzedać u Pieleckiego.

W składzie nabiału przy ul. Piekarskiej 15 jakiś osobnik, płacąc za nabyte masło, wręczył banknot 20-dolarowy. Kasjerka Marja Newereńczukowa stwierdziła jednak, że banknot ten jest fałszywy. Właściciel falsyfikatu zrezygnował „z reszty“ pozostawił nabyte masło i zbiegł.

W obu wypadkach zarządziła policja dochodzenia.

—o—

Drogo opłacone emocje kinowe.

(y) Dr. Fryderyk Eskreiss, zam. przy ulicy Brajerowskiej L. 12, po załatwieniu różnych spraw w mieście — następnie udał się do kina „Casino“, by przypatrzyć się jak na ekranie produkuje się „Człowiek, który kręci“.

Efekt tego filmu był nadzwyczajny, lecz dotkliwy dla dr. Eskreissa. Opuszczając bowiem „Casino“ pod silnem wrażeniem przeżytych emocji zapomniał teczkę, w której znajdowała się gotówka 1.710 zł., oraz weksle na kilka tysięcy złotych.

Teczkę tę skradł jakiś rzezimieszek, nim dr. Eskreiss zauważył zgubę.

Z sali koncertowej.

Śpiewak Artur Biccio.

Rzadko sala koncertowa była tak pusta, jak na ostatnim koncercie. Widocznie publiczność lwowska nie ufała reklamie i dlatego nie chciała ryzykować pieniędzy swoich. A szkoda. P. Artur Biccio wprawdzie jeszcze nie jest wybitnym śpiewakiem ale posiada kilka zalet głównych, które upoważniają do rokowania przyszłej karjery, pod warunkiem, iż nadal będzie się kształcił.

P. Biccio, lwowianin, kształcił się przez dłuższy czas u prof. Niżankowskiego, który mu doskonale ustawił głos. Emisja jest naturalna, w wszystkich rejestrach wyrównana i zarówno górne, jak i niższe tony basowe płyną swobodnie i posiadają dużo szlachetnego dźwięku i siły. Operowe arje basowe Mozarta i Verdiego, które słyszeliśmy w pierwszej połowie programu, najbardziej odpowiadają warunkom głosowym p. Biccia i zaskarbiły śpiewakowi zasłużone uznanie. Dalsze studja muzyczne, praca nad dykcją i przyswojenie sobie ważniejszych warunków kultury muzycznej, wielce się przyczynią do zaokrąglenia dodatniego wrażenia całości. Grd.

Błazeństwa rekordów.

Jeden z obywateli Stanów Zjednoczonych obszedł je dokoła na szczudłach. W kilku słynnych tanecznych turniejach zwycięzcy ich zostali po ukończeniu zawodów natychmiast przewiezieni do rozmaitych zakładów dla obłąkanych, w których dotychczas leczą się jeszcze z kołowacizny.

Konkurs na nieprzerwane gadanie wygrała panna Kitty Charley: różane jej usteczka były czynne bez najmniejszej przerwy w ciągu 43 godzin. Wymarzony materjał na żonę!

Zakład o „jaknajdłuższe robienie wrzasku“ wygrał pewien Niemiec naturalizowany w Ameryce. Przez 48 godzin kretyn ten dobywał ze siebie najrozmaitsze krzyki i wrzaski którychby mu pozazdrościł niejeden dziki osioł.

Niemcy mogli się pochlubić w roku ubiegłym swoimi niezwykłymi żarłokami. Fritz Sohner oto pochłonął w 10 dni 300 funtów wieprzowiny. Inny berlińczyk pożarł w ciągu pół godziny 6 metrów grubej kiełbasy.

Bardziej artystycznem zwycięstwem poszczycić się może Edward Kemp, który nie zdejmując ani sekundę rąk z klawiatury, grał bez przerwy 83 godziny na fortepianie.

Francuzi odstąpili Niemcom pod względem obżarstwa palmę pierwszeństwa. Natomiast wsławili się w piciu. A więc jeden z nich wypił jednym tchem, trwającym minutę i 7 sekund, puhar, mieszczący w sobie 5 litrów wina. Rekord ten wkrótce pobity został sromotnie przez innego mistrza - moczymordę, który te same 5 litrów opróżnił w ciągu 23 i trzech piątych sekundy.

Konkurs „pożeracza makaronów“ — rozumie się narodowo - włoski — zdobył Francesco Marini, połknąwszy makaronowego solitera długości dwu i pół kilometrów. Inny Włoch „wsławił się“ w dziedzinie sztuk pięknych i oddawszy się pod protektorat św. Cecylji, dmuchał bez przerwy 6 godzin i 20 minut w puzon. Aby bardziej jeszcze uświetnić swój muzyczny popis, „trąbiarz“ ten jednocześnie wprawiał nogami w ruch coś w rodzaju wodnego roweru.

Imię Anglji wsławił mr. Price Mc. Bride z Manchesteru. Przetańczył on tysiąc razy tego samego walca.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 5 stycznia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci".
Niedziela o 7.30 „Klejnoty Madonny"
Poniedziałek o 3, „Eros i Psyche".
Poniedziałek o 7.30 „Jak się bawić, to się bawić..."
Wtorek, o 7.30 „Księżniczka Chicago".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o 3.30 „Proces Mary Dugan".
Niedziela o 7.30 „Karol i Anna".
Poniedziałek o 3.30 „Pan Lamberthier".
Poniedziałek o 7.30 „Karol i Anna".
Wtorek o 7.30 „Karol i Anna".

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG".

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 wiecz. „Górą grube".

„TO MOŻESZ OPOWIADAĆ SWOJEJ BABCI" rewja H. Zbierzchowskiego, zostanie powtórzona w niedzielę dnia 5. b. m. o godz. 3.30 popoł. w Teatrze Wielkim.

„KLEJNOTY MADONNY" melodyjna opera Wolffa Ferrariego, będąca na repertuarze wszystkich teatrów operowych zagranicą zostanie wznowiona dziś w niedzielę dnia 5-go b. m. w Teatrze Wielkim o godz. 7.30 wieczorem.

POPOŁUDNIÓWKA poniedziałkowa w Teatrze Wielkim wypełni piękny dramat J. Żuławskiego „Eros i Psyche" w 4 obrazach, z prologiem i epilogiem. Początek o godzinie 3-ciej popołudniu.

SATYRA, HUMOR I WESOŁOŚĆ to są hasła nowej rewji W. Baorta „Jak się bawić, to się bawić", która zyskała gorący poklask rozbawionej publiczności a która po komecznych skreśleniach zyskała na tempie i zwartości i kończy się obecnie o godz. 10.30. W poniedziałek, 6. b. m. o godz. 7.30 wieczorem powtórzenie tego wesołego i barwnego przedstawienia.

„KAROL I ANNA" głęboka, psychologiczna sztuka Franka, powtórzona będzie dziś jutro i we wtorek.

NAJBLIŻSZY NUMER „Dziennika Ludowego" z powodu święta, ukaże się w środę o zwykłej porze.

WZYWA SIĘ zainteresowanych mieszkańców miasta Lwowa, aby zgłosili narzędzia miernicze, nieposiadające cech legalizacyjnych z lat 1929 i 1930 do Miejscowego Urzędu Miar we Lwowie, ul. Batorego Nr. 11, celem ich zalegalizowania.

W razie otrzymania imiennego wezwania należy narzędzia miernicze zgłosić w dniu wyznaczonym w wezwaniu.

Osoby, posługujące się w obrocie publicznym narzędziami mierniczemi, nieposiadającemi ważnej cechy legalizacyjnej, nielegalnemi lub nierzetelnemi, będą karane.

OFIARA ŚLIZGAWICY. Agata Sawczyn przechodząc ul. Wołoską pośliznęła się i upadła, przyczem złamała nogę. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

KŁOPOTY HOTELARZA. Maksymiljan Bałuch, powiadomił policję, że pewien gość przedstawiając się jako rzekomy dr. Tadeusz Bubeła z Warszawy, zbiegł w nieznanym kierunku, nie zapłaciwszy za wynajęty pokój kwotę 41 zł. w hotelu „City".

WŁÓCZĘGA O SYBARYCKICH UPODOBANIACH. Jakiś włóczęga, sypiający stale gdzieś po kątach lub na pryczy aresztanckiej, postanowił w końcu wyspać się wygodnie w ciepłem posłaniu. Włamał się przeto do mieszkania Mikołaja Kaweckiego przy ul. Rycerskiej l. 21, gdzie skradł 2 poduszki i pierzynę, wartości 500 zł.

PAPIEROS POWODEM ZAPALENIA SIĘ PODŁOGI. Szymon Pudło, zam. przy ul. Dominikańskiej l. 9, przed udaniem się na spoczynek rzucił niedopałek papierosa. W nocy od niedopałka poczęła tlić podłoga, a następnie pruska ścianka, oddzielająca mieszkanie od łazienki Kawczyńskich. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Wczoraj wzywano straż pożarną do realności przy ul. Heninga l. 10, gdzie wskutek niedbalstwa kominiarza popękał komin w czasie zapalenia się wielkiej ilości nagromadzonej w nim sadzy.

WYKOLEJONE KOBIETY. 22- letnia Marja Peretiatko, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, została aresztowana za kradzież 22 zł. na szkodę Marji Rudawskiej oraz 40 zł. i parę lakierów na szkodę Rozalji Barańskiej, zam. przy ul. Celnerowskiej l. 31.

Karolina Masłowska, została przytrzymaną pod zarzutem systematycznych kradzieży na szkodę swego służbodawcy.

Ludwika Sternalska, została odstawiona do aresztu za opilstwo i wywołanie awantury.

Za włóczęgostwo przytrzymano: Marję Borecką, Michalinę Biniecką, Marję Hłuń i Marję Hukalik. Wszystkie w wieku od 17 do 21 lat życia.

ARESZTOWANIE TOMBAKOWYCH OSZUSTÓW. Włodzimierz Burko, i Mieczysław Markowski zostali aresztowani za sprzedaż mosiężnych obrączek i łańcuszka jako złote, Przemysławowi Kozakiewiczowi za kwotę 70 zł.

KIM ZAOPIEKOWAŁA SIĘ POLICJA? Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Mikołaj Baron, za kradzież kieszonkową, Wasyl Tarszakowicz za kradzież bańki mleka na szkodę M. Schlumpera, Ozjasz Nadel f. Brandes, za oszustwo, Leon Weintraub za uchylanie się od dozoru policyjnego, Marjan Chamela za opilstwo i wybicie szyb w budce Rosenstraucha przy ul. B. Głowackiego, Włodzimierz Szafirko, Karol Stawarski, Michał Zborowski i Piotr Sywak za włóczęgostwo, oraz Jakób Gruber za poturbowanie policjanta.

Z KINA KOPERNIK I MARYSIENKA. Krwawy strzęp z życia carskiej Rosji, znalazł świetną realizację w gigantycznym filmie reżyserowanym przez słynnego Ernesta Lubitscha w osobach tej miary jak Emil Jannings, Lewis Stone, Florence Vidor Vera Veronina i inni. Dawno już nie widziało się filmu o tak kolosalnych rozmiarach, takiego mistrzostwa w przeprowadzeniu i wyzyskaniu wszystkich artystycznych szczegółów.

Fabuła filmu oparta wiernie na szczegółach z krwawych lat panowania na tronie Cara Pawła I. syna osławionej Katarzyny II. Postać zdegenerowanego i nawpół obłąkanego „pomazańca" odtwarza Jannings z taką wiernością i dokładnością patologicznych szczegółów, iż widz ulega sugestji bezpośredniej rzeczywistości i wstrząsającej zgrozy.

Lewis Stone w roli intryganta- spiskowca stwarza kreację wyrazistą, pełną charakterystycznych momentów, cechujących ludzi wschodnich u których bizantynizm patrjotyzm i obłuda łączą się w harakterystyczną całość. Sceny miłosne i sceny zbiorowe poprostu doskonałe.

Ilustruje film, chór rosyjsko- kozacki i dwie orkiestry — symfoniczna i bałałajkowa. Film wybija się jak najkorzystniej i godzien jest zobaczenia przez wszystkich. Sukces ma zapewniony.

—o—

Puhar dla zwycięskiej drużyny

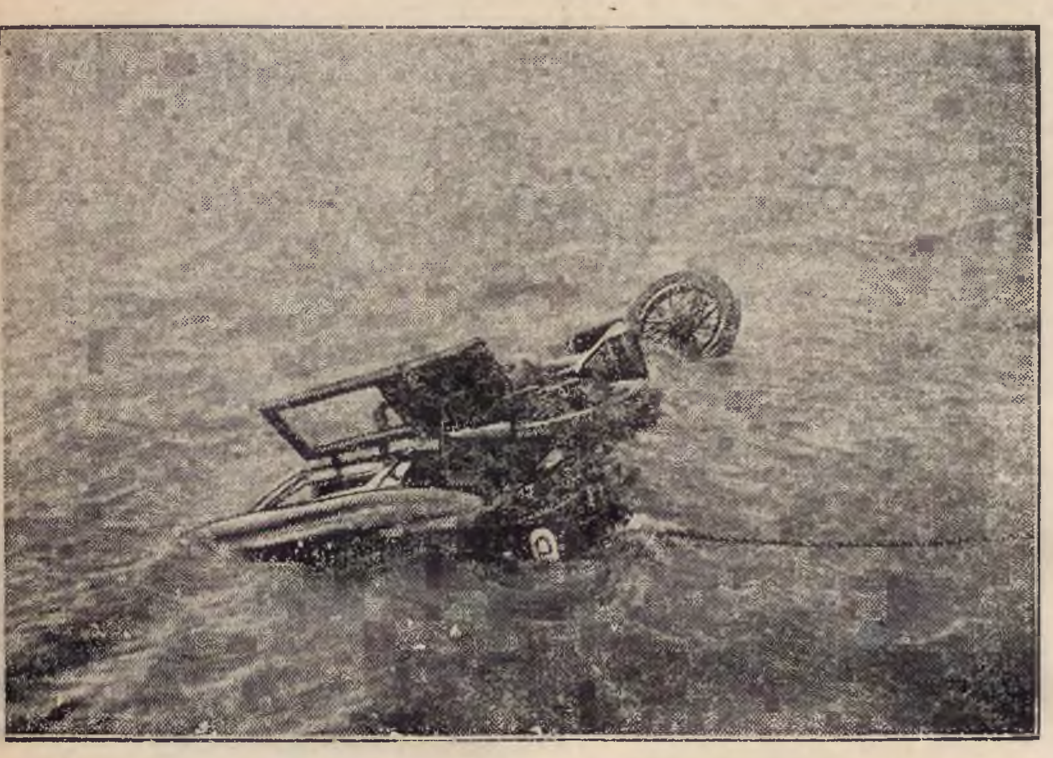


niemieckiej, ofiarowany jej po międzynar. turnieju hockeyowym w Barcelonie (Hiszpanja).

Wygrane dolarówki.

Dnia 3. b. m. odbyło się ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji II-giej. Wylosowano numery następujące: dol. 8.000 — nr. 465.259; dol. 3.00 — nr. 61.687; dol. 1.000 — 769.547, 141.074, 750.375, 141.517, 590.262; dol. 500 — nr. 233.197 185.256, 146.620, 125.290 319.905 606.187, 419.467, 713.880, 823.569, 121.751. Dol. 100 — nr. 526.177, 163.688, 803.516 426.026, 120.881, 251.509, 419.105, 407.956 688.175 026.417, 893.337, 053.967, 399.073, 728.784, 630.614, 754.324, 862.277, 233.275, 182.667, 398.816, 233.312, 430.639, 513.004, 612.601, 893.297, 522.305, 343.368, 367.534, 646.395 543.711, 555.260, 009.326 730.593, 085.609 435.268, 761.139, 954.318 674.568, 812.981, 440.320.

Samochód w falach Renu.



Koło Emmerich (Niemcy) runął samochód, wiozący 6 osób, które powracały z uroczystości zaręczynowej, do Renu. Mimo, że wóz wpadł na płytkie miejsce, dwie osoby — między niemi narzeczona — utonęły, reszta odniosła rany.

Z czem się pokazujemy zagranicą?

W „Robotniku Polskim“ (St. Zjednoczone, Detroit) znajdujemy następujące uwagi:

„Od szeregu lat do Stanów Zjednoczonych jadą z Polski różnego rodzaju ptaki niebieskie, w poszukiwaniu wrażeń i dolarów.

Mieliśmy wędrownika automobilowego, który świat cały opasał flagą polską i któremu wcale się w St. Zjednoczonych źle nie działo, gdyż trudno mu się było z nich wybrać.

Mieliśmy górala, który w ubraniu góralskiem i z ciupagą zgrabnie na scenie wykonywał „Zbójnika“ i wędrował aż za Chicago... do Alaski.

Mieliśmy piechura, który z torbą na plecach i nieodstępnym towarzyszem podróży pieskiem, postanowił wyliczyć w polskich krokach cyrkiel naszej ziemi.

Mieliśmy cyklistę, który na rowerze odbywał swoją okólną po St. Zjednoczonych podróż, jadąc też naokoło świata.

Każdemu z tych panów dobrze się w St. Zjednoczonych powodziło, gdyż dla różnych politycznych wielkości, każda okazja, przy której mogą się oni zaprezentować, lub na której zrobić interes — jest dobrą. To też reklamowali „sławnych rodaków“ i samych siebie ile wlazło.

Wszyscy ci „pątnicy“ narodowi szwędali się po różnych burmistrzach miast, a nawet i grubszych rybach, zbierając autografy. Kurtuazja nie pozwoliła większości tych ludzi, którzy kładli swoje podpisy, powiedzieć wyraźnie co o tem myślą, choć nie trudnoby było odgadnąć co myśleli.

Nasz „pątnik“ tymczasem kapitalizował swoje podpisy. Pokazywał, jak się podpisuje szach perski, zdetronizowany sułtan turecki i jakiś tam inny arabski aga. Potem szła sprzedaż pocztówek naiwnym rodakom, którzy z podziwem patrząc na taką sławę, co to nawet z sułtanem rozmawiała — dawał za ową półcentową pocztówkę najmniej pół dolarka.

Kto na tych „pątnikach“ zarabiał — Polska, St. Zjednoczone, Wychodźtwo?...

Sprawę tych wizyt i stosunku do nich Wychodźtwa polskiego uwypuklił ostatni występ ekipy polskiej, reklamowany szeroko w celach byznesowych, przez pisma sanacyjne.

Postawmy kwestję jasno.

Poza Polską i Włochami żadne z innych państw europejskich, w turnieju ekip udziału nie wzięły.

Moment, jaki przeżywa Europa i świat cały, nie sprzyja eskapadom żołnierskim. Dlatego nie wzięły udziału w tych wystąpach inne kraje europejskie. Rozumieją one, że nie czas imponować szlifami oficerskiemi, że przeżywany okres, mierzy się wysiłkiem i potęgą mózgu, a nie wysiłkiem mięśni, czy zdolnościami akrobatycznemi. Demonstrując w tym momencie wojskowość, Polska popełnia błąd.

Niemcy nie przysłały do St. Zjednoczonych cyklistów, piechurów, czy innych „pątników“, ale przysłały potężnego Zeppelina. Anglicy imponują wyprawami naukowemi, wynalazkami. Nawet Czesi, wysyłają wyroby ze szkła i zdobywają tem uznanie.

Corocznie bawią w Stanach Zjednoczonych różne wycieczki naukowe niemal ze wszystkich krajów. Grupy inżynierów — to czeskich, to francuskich, to niemieckich lub angielskich badają przemysł.

A my tę Amerykę piechurami i ekipami obdarzamy. Tanie to bardzo laury.

Na uniwersytecie w Ann Arbor mozoli się profesor Mitana. On i parę mu bliskich osób z niewielkiego zarobku, a często odmawiając sobie najpotrzebniejszych rzeczy, tłumaczą i wydają dziełka polskie. Nie zainteresuje się tą sprawą „syndykat“ pism postępowych. Niema w tem interesu.

Na pożyteczną, twórczą pracę niema kilku dolarów. Na co innego znajdą się dziesiątki i setki. Czyż naprawdę Polska nie przestała być „pawiem narodów“?

Dlatego nie wahamy się powiedzieć prawdy, choć się temu, lub innemu redaktorowi sanacyjnemu o ptasim móżdżku, nie podoba“.

RZĄD — A KONSERWA.

WARSZAWA, 4. stycznia. (A. W.) Do wczorajszej konferencji prem. Bartla z pos. Radziwiłłem przywiązują wielką wagę, bowiem — jak wiadomo — konserwatyści nie mają dotychczas w obecnym rządzie swego przedstawiciela.

—o—

Niema ścisku w Funduszu Bezrobocia!

Z powodu naszej notatki o ścisku przed biurem Funduszu Bezrobocia, mieliśmy na myśli skandaliczne stosunki przy ul. Rutowskiego, gdzie każdy bezrobotny musi się zgłaszać, otrzymujemy nast. wyjaśnienie z Obwodowego Funduszu Bezrobocia:

„W związku z notatką na str. 9-tej P. 1. „Dziennika Ludowego“ Nr. 303 z dnia 1. stycznia 1930 r. „Ogonki w Funduszu Bezrobocia“ — Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie komunikuje, iż treść wspomnianej notatki nie pokrywa się zupełnie z faktycznym stanem rzeczy, albowiem bezrobotni zgłaszają się do Obwodowego Biura F. B. przy ul. Długosza 9, stosunkowo dość nielicznie, a przyjęcia przez odnośnego referenta oczekują w kurytarzu — dla ścisłości zaznaczyć należy — opalanym.

Przy tej sposobności zauważa się, iż dla możliwie najszybszego i najlepszego obsługiwania bezrobotnych, Z. O. F. B. we Lwowie (przy ul. Długosza 9) oraz P. U. P. P. (przy ul. Rutowskiego 11), poczyniły najdalej idące starania, przy dzisiejszych trudnościach personalnych“.

Mimo tego „wyjaśnienia“ stwierdzamy, że przed biurami przy ul. Rutowskiego są przerażające ogonki, że trzeba wyczekiwać całymi dniami, że tylko ludzie silni przemocą mogą się przebić wśród tłumów, aby sobie wywalczyć załatwienie, że niema tam żadnego porządku, a trudności personalne muszą być przezwyciężone.

Właśnie dziś, w chwili gdy nam doręczono powyższe wyjaśnienie, — grupa robotników skarżyła się w redakcji na dalsze trwanie niemożliwych stosunków przy ul. Rutowskiego 11.

Nie trzeba „wyjaśniać“, ale zmienić zło!

—o—

Dzieci - rewolucjoniści.

Jak to było w wigilję Trzech Króli przed laty.

Przy rozpamiętywaniu rocznic ważnych wydarzeń nie można pominąć wspomnieniem garstki dzieci w dosłownem tego słowa znaczeniu, bo 14—15-letnich chłopców, którzy dokonali szeregu bohaterskich czynów. Do ósemki bojowej, rekrutującej się z takich właśnie dzieci, należał Władysław Skiba, instruktor i naczelnik ósemki, Józef Hoczanowski, Stanisław Skowroński, Leon Lipkowski, Edmund Māciński, Mieczysław Kaźmierczak i jeszcze dwóch, których nazwisk nie pamiętam.

Było to u schyłku roku 1906. — W czasach tych grasował w Łodzi i czynił okrutne spustoszenie w szeregach proletarjackich, zdrajca endecji, szpicel carski, znany powszechnie pod nazwą „Mikołaj“. Włóczył się ten wielki drab z ogromnym mauzerem w ręku, w asyście czterech żołnierzy. A że lubił zalewać robaka, można go było często spotkać w pierwszej lepszej knajpie, skąd bardzo często wyprowadzał jednego czy dwu poznanych towarzyszy.

Ścigany namiętnie przez szereg bojowców, wpadł wreszcie w sidła, z których już się nie wydostał. — A było to tak:

W sobotę, w wigilję Trzech Króli, padał śnieg z deszczem bardzo obfity. Chlapanina okropna. Władek Skiba zwęszył „Długiego Mikołaja“ w jednej z knajp. Złapał Hoczanowskiego, Skowrońskiego i Mącińskiego i jazda na „polowanie“. Najdzielniejsza para — Skiba i Hoczanowski, każdy z dwoma brauningami, idą prawą stroną ulicy; po drugiej stronie — pozostałych dwóch. — Naraz ujrzeli kroczącego zbira, a za nim czterech żołdaków. Malutki Władek wysuwa się naprzód, biorąc na swoje wyłączne sumienie „Mikołaja“, Hoczanowski ma „robić“ żołnierzy. Pozostali dwaj czuwają nad wykonawcami egzekucji.

W pewnej chwili staje Władek przed olbrzymim szpiclem i pierze z brauninga ile było kul. Hoczanowski załatwia się z pierwszym żołnierzem, lecz w tym momencie drugi uderza nań bagnetem. Hoczanowski wypuszcza z lewej ręki brauning, chwyta za bagnet i strzela żołnierzowi w twarz. Walą również Skowroński i Māciński. Trzeci żołnierz pada rażony kulą, czwarty zaś rzuca karabin i biegnie środkiem ulicy. Darowali mu życie...

Popłoch, zamieszanie... Bojowcy uciekają w ulicę Orlą. Nagle Władek przewraca się i wije w konwulsjach. Pozostali towarzysze podbiegają doń, wnoszą do bramy, gdzie wraca do sił, poczem biegną przez płoty i podwórza, wydostając się szczęśliwie.

Wyrok partji został wykonany przez garstkę chłopców tak piorunująco, że o pościgu nie było mowy.

— — — — — — —

Zginął, jak bohater, z rewolwerem w ręku Władysław Skiba, zastrzelony przez szpiclów i strażników, zginął takąż śmiercią Hoczanowski, nie żyje również Māciński.

Cześć pamięci dzieci-bohaterów!

Nowa wyspa wynurzyła się z morza.

W pobliżu wyspy Bagania, należącej do archipelagu Bahama, wynurzyła się z oceanu dotychczas nieznana i na mapach nieoznaczona wyspa, na której znajdują się ruiny jakiegoś starego miasta. Uczeni amerykańscy twierdzą, że wyspa ta, która wynurzyła się zapewne z powodu ostatniego trzęsienia ziemi w Ameryce centralnej zapadła w morze przed odkryciem Ameryki prawdopodobnie również wskutek trzęsienia ziemi.

Ruiny, znajdujące się na tej wyspie, a stanowiące resztki wielkiego miasta świadczą, iż architektura jego była w stylu staro-meksykańskim.

Instytut Carnegiego organizuje obecnie naukową ekspedycję dla dokładniejszego zbadania wyspy.

Ci, co się niebawem rozłączą.



Król hiszpański Alfons (na lewo) i samowładny dotychczas dyktator Primo de Rivera, który — jak donosiliśmy — podał się do dymisji wraz z całym gabinetem, co oznacza załamanie się dyktatury w Hiszpanji i nawrót do demokratycznego parlamentaryzmu.

Szczegóły strasznej katastrofy koło Hollywood.

10 osób zginęło.

Prasa angielska przynosi bliższe szczegóły wstrząsającej katastrofy zderzenia się dwóch statków lotniczych koło Hollywood, (o czem pokrótce donosiliśmy), której ofiarą padło 10 osób ze świata filmowego.

Dwa aparaty lotnicze, które miały dokonywać w powietrzu zdjęć dla filmu, zderzyły się na wysokości 700 m. i runęły do oceanu.

Zginęły wszystkie osoby,

znajdujące się w nich w liczbie 10, wśród nich Hawkes, mąż znanej artystki filmowej, Mary Astor, wicedyrektor Gold, pozatem dwaj piloci, operatorzy i rekwizytorzy. Przyczyną katastrofy był fakt, że pilot jednego ze statków,

oślepiony promieniami zachodzącego słońca, stracił orjentację

i wleciał na statek drugi, jadący w jego kierunku.

Trzeci statek leciał w niejakiej odległości i był świadkiem zderzenia. Na nim znajdował się aktor, który dług scenarjusza filmowego miał w pewnej chwili skoczyć z samolotu (przy pomocy spadochronu). Treść filmu bowiem opierała się częściowo na znanym wypadku brukselskiego bankiera Loewensteina, który przed 2 laty podczas lotu wypadł w tajemniczy sposób z auroplanu i zginął w morzu.

Pilot trzeciego statku, na którym znajdowali się aktorzy, daje następujący opis katastrofy:

„Oba aeroplany znajdowały się wysoko ponad moim aparatem, z którego jeden z aktorów miał wykonać skok przy pomocy spadochronu. Miały one z dwóch stron robić zdjęcie ze skoku. Nagle dał się słyszeć huk, podobny do gromu. Oba statki zderzyły się z sobą i

runęły jako jedna płonąca masa

z niezmierną szybkością w głąb oceanu. Opuściłem się natychmiast, by nieść pomoc, ale było już zapóźno — wszystko pochłonęło morze“.

Dyrektor Hawkes był lotnikiem wojennym. Pod jego kierownictwem znajdowało się Towarzystwo produkcji filmowej „Fox“ w Hollywood.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Redukcje z początkiem Nowego Roku.

Groźny stan bezrobocia w Borysławiu.

W zimie, z ukończeniem robót sezonowych przyszedł szalony wzrost bezrobocia. Wobec minimalnych wierceń nowych otworów a zastanowienia mniej wydajnych kopalń i ograniczenia ruchu warsztatów mechanicznych — bezrobocie w jednym z największych ośrodków przemysłu przybiera katastrofalne rozmiary. Firmy uparcie trzymają się redukcji, jako środka oszczędności, a niema w kraju władzy któraby ukróciła te dzikie metody.

„Limanowa“ — to schronisko maruderów BBS — wypowiedziała pracę zgórą 100 robotnikom. Albo rozpolitykowanie doprowadziło ją do jakiegoś krachu, albo jest to świeży trick do siania zamętu.

W lecie firma ta redukowała robotników, na zlecenie BBS, dziś czyni to na własną rękę.

Takie masowe pozbawianie ludzi pracy i chleba w firmie, zasługuje na powszechne potępienie.

———

Z rynku naftowego.

BORYSŁAW, 4. 1. (AW.). Kartelowa cena ropy marki borysławsko-mraźnickiej wynosi 215 dol. za 10 tys. kg. Produkcja gazowa w dowierconych szybach w Mraźnicy spada. Natomiast zwiększa się produkcja oleju skalnego (Ropy Naftowej).

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

„Rzeczywista rzeczywistość“.

W życiu codziennem ludzi pracy, na każdym kroku stwierdzać się daje, jak tragikomicznie wyglądają pusta gadanina różnych sanatorów i byłych ministrów sanacji, o rzekomym dobrobycie i „radości życia“ w Polsce.

Stan obecny najlepiej ilustrują stosunki wśród kupiectwa, odnośnie do ogromnego spadku konsumcji. Niech mówią fakty, zaczerpnięte z bezpośrednich rozmów z kupcami, oto właściciel średniego sklepu stwierdza, że jeszcze w roku ubiegłym sprzedał na święta 10 worków mąki — obecnie niecałe 5! A nie myśl pan, powiada sąsiad mający sklep z manufakturą i galanterją, że ludzie mniej jedzą, a lepiej się ubierają — sprzedałem trzecią część tego towaru co w innych latach w tym okresie i to jeszcze połowę tego na kredyt. W czasie świąt „z radości“ głowa mi posiwiała!

Handlarz alkoholem zrobił dosyć charakterystyczne zestawienie, w którem wykazuje, że w latach poprzednich najbiedniejsze towarzystwo na zabawę sylwestrową zamawiało 8—10 ćwiartek piwa, obecnie na jednym z burżujskich „Sylwestrów“ wypito niecałe 100 l., przy udziale 200 bawiących się osób. Na innych zabawach skonsumowano 50—75 l piwa, a co najciekawsze, że nie było ani jednej zabawy, któraby pokryła wydatki, to też wszyscy z bolesnym uśmiechem opowiadają sobie o „deficytowym Sylwestrze“.

Oczywiście — fakt, że konsumcja alkoholu tak spada, dla nas jest pocieszający, wskazuje jednak nieomylnie na ogromne zubożenie mas.

„Rzeczywista rzeczywistość“ — jak się wyraża premj. Bartel — jest nieubłagana. Z nią trzeba się liczyć. Nic tu nie pomoże optymizm sanatorski.

Napad rabunkowy na skarbnika Zw. metal.

We wtorek 31. 12. o godz. 6-ej wieczorem w rynku, naprzeciw restauracji Szweitzera, napadnięty został skarbnik Zw. metalowców tow. Szyfurko, który miał przy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy związkowych, bo około 450 zł.

Po wyjściu ze sklepu, przeciskając się przez corso w towarzystwie jednego z towarzyszy, zastąpiło mu drogę 2 opryszków. Jeden z nich uderzył go silnie kułakiem w pierś, a drugi wsunął rękę w zanadrze, chcąc wyciągnąć pieniądze, ze spodniej kieszeni kurtki. Napadnięty, odurzony ciosem nie mogąc krzyknąć, złapał obu rękoma za kieszeń. Opryszki widząc, że operacja się nie powiedzie, wyrwali pakunek z kieszeni wartości 13 zł i zbiegli. To wszystko odbyło się tak błyskawicznie, że nikt z przechodniów, nie mógł się zorjentować, i przyjść napastowanemu z pomocą.

———

Komunikat

ZEBRANIE KOBIET PPS. odbędzie się w Domu Rob. 7. stycznia b. r. a nie jak mylnie ogłoszono 2. I.

———

Osobiste.

Z OKAZJI ŚLUBU tow. Czerniaka Franciszka, z „Polminu“ z p. Jadwigą Kierecką, przesyłamy tą drogą Młodej Parze serdeczne życzenia.

—o—

Kronika Borysławska

KRADZIEŻE. Izrael Rapaport, urzędnik firmy „Rela- Mela“ donosi, że 2. stycznia nieznani sprawcy skradli mu z szafy 143 zł.

3. b. m. nieznani sprawcy skradli z kopalni „Perła“ w Tustanowicach jeden pas transmisyjny, wartości 175 dol.

Izrael Sternbach, współwłaściciel piekarni w Borysławiu, donosi, że od dłuższego czasu nieznani sprawcy odrywają deski od szopy oraz kradną chleb z piekarni i z wozu. Dotychczas skradli 65 desek oraz 1300 kg. chleba.

Jakób Kichtor z Borysławia, sekretarz kahału żydowskiego, donosi, że w nocy z 2 na 3 b. m. nieznani sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą z której skradli 376 dol. i 1927 zł. 39 gr.

ZEMŚCIŁ SIĘ ZA BRAK WODY. 2. b. m. plutonowy straży miejskiej w Borysławiu Andruszczak przyprowadził do tutejszych aresztów policyjnych Izraela Hofmana i Ozjasza Zilberberga za uszkodzenie wodociągu gminnego.

Nie umarł i nie żyje...

„Umarli wstają z martwych“! Takiemi tytułami zaopatrzyły pisma amerykańskie sprawozdania z rozprawy sądowej, która odbyła się w Filadelfji. Sprawa przedstawia się tak:

Z początkiem grudnia pojawił się w sądzie w Filadelfji pewien żonaty człowiek który uchodził za zmarłego. Wręczył on przewodniczącemu wezwanie na rozprawę, na której żona jego miała odpowiadać za bigamję. Oskarżona tłumaczyła się, że pewnego dnia doszła ją wiadomość, że mąż jej utonął. Udała się wtedy do kostnicy, aby stwierdzić jego identyczność, ale urzędujący funkcjonarjusz policyjny powiedział jej, że to już niepotrzebne, gdyż tożsamość topielca została już ustalona. — Ponieważ mąż jej nie należał do zbyt wiernych, sądziła, że któraś z jego przyjaciółek rozpoznała go i zajęła się jego pogrzebem. Wkrótce po śmierci męża zgodziła się na propozycję pewnego młodego człowieka, który jej się oświadczył i wyszła za niego za mąż.

Sąd uniewinnił oskarżoną, wychodząc założenia, że „małżonek, który żyje, ma bezwarunkowo obowiązek dać znać o sobie, że żyje, tembardziej, jeżeli jest związany węzłem małżeńskim“. Jeżeli zatem nie umarł, to jednak nie można powiedzieć, że żyje.

DZIAŁ RADJOWY

Postęp w radjotechnice w r. 1929.

Jak przed kilku laty roiło się od nowych pomysłów twórczych w dziedzinie radjotechniki, tak dziś daje się już zauważyć pewne wyczerpanie. — Oto rok 1929 minął bez jakiegokolwiek większego wydarzenia.

Cała energja i myśl twórcza konstruktorów zwróciła się w kierunku doskonalenia i jak najlepszego wykorzystania tego, co już dawniej odkryto, tego, co już w ogniowej próbie życia okazało się dobrem i niezawodnem.

Lampa ekranowa i trójsiatkowo-głośnikowa, mało jeszcze znane w r. 1928, w r. 1929 nabierają pierwszorzędnego znaczenia. W wysokiej części lampa ekranowa, w niskiej zaś trójsiatkowa o niezwykle dużych współcz. amplifikacji pozwalają na znaczne zredukowanie ilości lamp w odbiorniku, przy równoczesnem polepszeniu jakości audycyj. Ze zmniejszeniem ilości lamp idzie oczywiście w parze zmniejszenie całej aparatury odbiorczej...

Dawne olbrzymie 8-mio i więcej lampowe „maszyny“ znikają powoli z widowni, ustępując miejsca najwyżej 5-cio lampowym aparatom, bez porównania mniejszym i ekonomiczniejszym od poprzednich.

Siłę i jakość audycyj polepszają dalej bardzo znacznie aparaty anodowe, które czerpią energję potrzebną do zasilenia odbiorników wprost ze sieci oświetleniowej. W ten sposób niewygodne i kłopotliwe baterje zastąpiono siecią ośw., przyczem okazało się, że cały szereg różnych niedomagań przypisywanych odbiornikom, miał swoje źródło w baterjach, że stanowią z nimi jedną całość.

Ekonomiczne te i wygodne aparaty anodowe, do niedawna były budowane wyłącznie jako samoistne jednostki, dziś natomiast coraz częściej wbudowuje się je w odbiorniki tak,

Dzięki nim oraz dzięki końcowym lampom dużej mocy wchodzi w powszechne użycie głośnik elektrodynamiczny, który tak wspaniale oddaje niskie tony, a który z powodu trudności związanych z uzyskaniem dużej mocy, do niedawna miał znaczenie raczej laboratoryjne.

Dla dalszego uproszczenia obsługi złączono kondenzatory zmienne na wspólnej osi tak, że przy pomocy jednej skali możemy stroić kilka obwodów równocześnie. W ten sposób obsługę nowoczesnego odbiornika uproszczono do: 1) załączenia kontaktu do sieci oświetleniowej i 2) do operowania jednym guzikiem.

Dążność do uniezależnienia się od stacji nadawczej wprowadza w dziedzinę radjotechniki „adapter“ gramofonowy, pozwalający na słuchanie przez głośnik tego co chcemy i wtedy kiedy chcemy.

Falami krótkiemi, oddanemi do niedawna do wyłącznej dyspozycji radjoamatorom, zainteresowały się miarodajne sfery państwowe. Niezwykły ich zasięg, przy małych stosunkowo mowach, po usunięciu, dzięki zastosowaniu różnych metod, fadingu, zdaje się wprowadzać wprost przewrót w dziedzinie komunikacji na wielkie odległości.

Co przyniesie rok następny — trudno przewidzieć. Najbardziej prawdopodobnem jest, że postęp pójdzie po linji, która wyraźnie zarysowała się już w ub. r., po linji doskonalenia rzeczy „starych“. *BEJOT.*

Kronika radjowa.

Z AMERYKI dowiadujemy się, że planowana jest tam budowa dużych nadajników fonicznych, każdy o mocy 50 KW. W niektórych ośrodkach mają stanąć nadajniki o mocy nawet ponad 100 KW.

RADJO RATUJE DZIECKO. Abonenci Radio- Toulouse, pomiędzy utworami muzycznego koncertu usłyszeli powtórzone kilkakrotnie wezwanie speakera Jana Roy który oznajmiał słuchaczom, że lekarz z Saint- Michel de Maurinne, nie mogąc nigdzie dostać surowicy potrzebnej mu dla wyleczenia dziecka, chorego na paraliż dziecięcy, prosił o tę surowicę swoich kolegów Wezwanie powtórzone zostało o 21, o 21.15 i o 21.30, poczem Radjo-Toulouse otrzymało wiadomość telefoniczną z Dax od doktora Richarda, że żądana surowica zostanie niebawem wysłana doktorowi z Saint- Michel de Maurienne. Na drugi dzień radjostacja w Tuluzie otrzymała depeszę następującej treści: „Serdeczne podziękowanie za pomoc, która przyczyniła się do znalezienia na wybrzeżu Oceanu surowicy, potrzebnej nad granicą alpejską. Podziękowanie dla kolegi z Daxu“.

SZYLLER — PROTESTUJE. Północnoniemieckie rozgłośnie nadawały przed kilku dniami radjofoniczne opracowanie „Dziewicy Orleańskiej“ Szyllera, przyczem dramat uległ znacznemu okrojeniu — prawie do połowy. Gdy zgasło czerwone światło, zwiastujące koniec audycji, a wykonawcy słuchowiska jeszcze otaczali mikrofon, do studja wtargnął goniec trzymający w ręku depeszę, którą doręczył autorowi poczynionych skrótów. Wszyscy z ciekawością otoczyli odbiorcę, ten zaś otworzywszy telegram, przeczytał głośno: „Na dokonane wykreślenia nie zgadzam się. Na skutek pozbawienia mego utworu najlepszych jego scen, przewracam się w grobie. Szyller“.

—o—

Program radjowy.

PONIEDZIAŁEK, 6 stycznia.

WARSZAWA. 12.10 Poranek muz. z Filh. 14.20. Muzyka — 16.20. Muzyka z płyt gramof. — 17.00. Koncert popołudniowy. — 18.00. Słuchowisko dla dzieci — 20.30. Koncert międzynar. z Berlina. — 23.00. Muzyka salonowa z „Oazy“.

TURYN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.30. Rozmaitości muzyczne. Muzyka lekka.

BRATISLAVA. 18.20. Koncert kameralny — 19.20. Koncert popularny.

BERLIN. 16.30. Koncert solistów. — 19.00. Muzyka popularna — 20.30. Koncert międzynarodowy z Lipska.

MOTALA. 19.15. Pieśni studentów. — 20.15. „Opera za trzy grosze“.

MEDJOLAN. 20.30. Hollywood Orchestra 21. 15. Muzyka lekka.

WIEDEŃ. 15.30. Koncert popularny. — — 17.15. Ukraińskie pieśni ludowe — 20.00. Pieśni.

RYGA. 16.00. Koncert popołudniowy. — — 19.03. Koncert uroczysty. — 22.00. Płyty gramofonowe.

WTOREK, 7. stycznia.

WARSZAWA. 16.15. Muzyka z płyt gram. — 17.15. Muzyka rosyjska. — 19.50 „Casanova“ L. Różyckiego.

MORAWSKA OSTRAWA. — 16.30. Lekki koncert — 17.15. Romanse rosyjskie. — 21.30. Płyty gramofonowe.

TURYN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.45. Transm. opery z Teatri Regio.

KOSZYCE. 17.45. Pieśni słowackie. — 18.25. Wieczór słowacki. — 19.05 Koncert.

BERLIN. 19.00. Koncert popularny. — — 20.30. Pieśni. — 21.40. „Życie paryskie“ operetka Offenbach.

MOTALA. 17.00. Płyty gramofonowe. — — 20.15. Recital fort. — 20.45. Oryginalna muzyka lutniowa.

PRAGA. 21.00. Pieśni popularne. — 21.30. Recital fort. — 22.15. Muzyka taneczna.

WIEDEŃ. 15.30. Koncert popołudniowy. — 20.50. Wesoły wieczór.

RYGA. 16.00. Płyty gramofonowe. — 19.03. Koncert popularny. — 22.00. Płyty gramofonowe.

BUDAPESZT. 17.00. Produkcje muzyczne. — 19.10. Muzyka cygańska. — 20.30. Koncert ork. operowej.

Kupon radjowy do Nr. 4.

Zakup złota.

WARSZAWA, 3. 1. (AW). Bank Polski poczynił w ostatnich dniach grudnia ub. r. na rynkach zagranicznych zakupy złota ogólnej wartości 18 milj. złotych.

O MIĘDZYPAŃSTW. ROZEJM CELNY.

GENEWA 4. stycznia. (A. W.) Sekretarjat Ligi Nar. otrzymał odpowiedzi pozytywne od 25 państw, które wezmą udział w konferencji na temat rozejmu celnego. Z państw europejskich nie odpowiedziały Litwa, Albanja i Portugalja, z pozaeuropejskich zaś 5 państw nadesłało odpowiedź odmowną.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Redaguje. S. L.

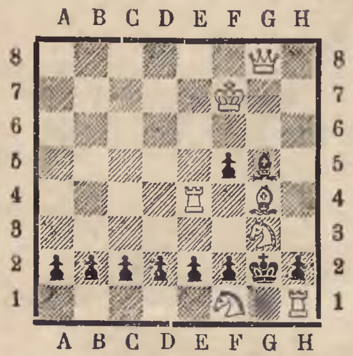
DZIAŁ SZACHOWY

L. 1. 6. I. 1930

ZADANIE L. 96.

† L. v. Szasz, Budapeszt.

(„Polski Zadaniowiec" 1929/II.).

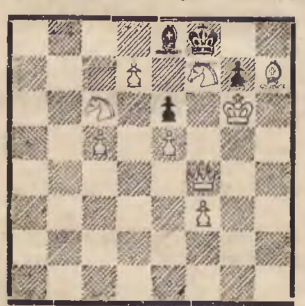


Mat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 97.

† L. v. Szasz, Budapeszt.

(„Polski Zadaniowiec" 1929/III).

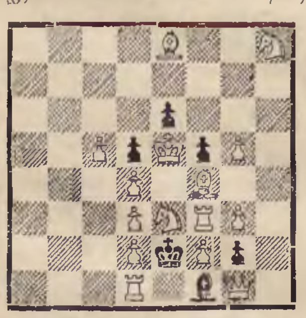


Mat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 98.

† L. v. Szasz, Budapeszt.

(„Revista de Sah" 1929/II).



Mat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 99.

† L. v. Szasz, Budapeszt.

(„Chess Amateur" 1929/X).

B.: Ke7, Hf8, We4, Gc7, d7; Sg3; (6).
Cz.: Kg2 Gg1. Pa2, b2, c2, d2, e2, f2, h2; (9).

Mat w 2 posunięciach.

WIADOMOŚCI.

Z życia klubów. Walne Zebranie Lwowskiego Klubu Szach. „Hetman" odbędzie się w niedzielę 5. stycznia 1930 o godz. 10 rano w lokalu Tow. Ochotn. Straży Pożarnej kolejowej (Dworzec).

† Ludwig v. Szasz.

W Budapeszcie zmarł przed niedawnym czasem, młody, utalentowany kompozytor zadań szachowych L. v. Szasz. Należał pomimo młodego wieku (23 lat) do najwybitniejszych kompozytorów węgierskich. — Zwrócił on na siebie uwagę, przez układanie oryginalnie ujętych, nowoczesnych dwuchodówek, z których kilka charakterystycznych dla jego twórczości dziś dajemy. Umieszczał też swoje prace i w polskich pismach szachowych, przeważnie w „Polskim Zadaniowcu" organie polskich kompozytorów. Przedwczesna śmierć, położyła kres młodemu życiu. Cześć Jego pamięci!

ROZWIĄZANIA ZADAŃ

L. 75. (Lechtenfeld). 1. Sc6! (grozi Sc7 mat). Wb7; 2. Gf2! W dow. Sb4 mat lub Se7 mat. Piękne ideowe zadanie z przesłonami.

L. 76. (Czobaniuk). 1. Wb6! nierozwiązalne po K×c5! Po dodaniu białego piona na b7, zadanie staje się poprawnem, nie tracąc nic ze swojej piękności.

L. 77. (Limbach). 1. Hh6! e3; 2. Kd3! e5; Hg6+Kf4; 4. He4+G×e4 mat. Zadanie o temacie „White to play". Przedgra c5 mat.

Tabela rozwiązujących:

1. T. Horak 26 p. + 9 = 35 p.
2. S. Klamrzyński 26 + 9 = 35 p.
3. Ks. J. Matwijas 26 + 9 = 35 p.
4. M. Szczypczyk 26 + 9 = 35 p.
5. Ad. Wagner 26 + 9 = 35 p.
6. „Zagłoba" 25 + 9 = 34 p.
7. J. Rusek 24 + 9 = 33 p.
8. Homer 24 + 7 = 31 p.
9. Z. Kaznowski 18 + 9 = 27 p.
10. Fr. Sulik 26 + 0 = 26 p.
11. K. Czobaniuk 25 + 0 = 25p.
12. S. Kucharzów 25 + 0 = 25 p.
13. B. Richter 14 + 9 = 23 p.
14. Osiecki 12 + 5 = 17 p.
15. Karol W. 10 + 7 = 17 p.
16. W. Stachnik 16 + 0 = 16 p.
17. Lisik 3 + 0 = 3 p.

Na czoło tabeli wysunęło się pięciu zawodników, którzy zdobyli maksimum punktów! Zaledwie 1 punkt w tyle, za pierwszą piątką, dąży „Zagłoba", mający jeszcze wielkie szanse na nagrodę. Niepozbawieni szans na nagrodę są jeszcze J. Rusek „Homer". Kilku zawodników, nie nadesławszy ostatnich rozwiązań, odpadło na dalszy plan.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Rusek: Stracił pan dwa p. za niepodanie 2 częściowo ubocznych rozwiązań w zadaniu L. 71.

—o—

DZIAŁ SZARADOWY

I.

BILETY WIZYTOWE

ułożył J. Mierzejewski.

L. Ordubowska

E. W. Niecerski

Lutka Hórewska

W jakich miastach (w Polsce) mieszkają te osoby?

II.

ŁAMIGŁÓWKI MATEMATYCZNE.

(„Lilavati").

Jak można napisać liczbę 100 — sześciu dziewiątkami (9 9, 9, 9, 9, 9)?

III.

Jak można napisać liczbę 100 wszystkiemi dziesięciu liczbami (1. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9)?

IV.

METAMORFOZA

ułożył „Coturnix".

K	O	B	R	A
Ł				T

Metamorfoza polega na kolejnej zmianie liter danego słowa, tak, aby za każdym razem tworzyć nowy wyraz. Powstaje wreszcie nowe słowo, którego wszystkie litery pochodzą z przemian.

Termin dla rozwiązań dwutygodniowy.

Rozwiązania zadań z Nru 298:

I.

KWADRAT MAGICZNY.

M A J A
A D A M
J A J O
A M O R

II.

KWADRAT MAGICZNY.

C Z A R
Z I M A
A M I K
R A K I

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z Nru 299:

I.

KWADRAT MAGICZNY.

E R O S
R O P A
O P A L
S A L A

II.

KWADRAT MAGICZNY.

U S T A
S T E R
T E K A
A R A L

Trafne rozwiązania nadesłali: S. Piaskowski, Jan Cisło, Magdalena Carowa, Adam Urbański, Z. Tietz, K. S.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. Mierzejewski, Stanisławów: Dziękujemy, zamieszczamy. Prosimy o dalsze.

Wynalazki przyszłości.

Czasopismo „Modern Mechanics“ zamieściło odpowiedzi Forda i Edisona na temat wynalazków, jakie ich zdaniem byłyby ludzkości najbardziej potrzebne. Ford wyraził w tej sprawie następujące zapatrywania: Żyjemy w stuleciu wygód, ale daleko nam jeszcze do tych wygód, jakie byłyby pożądane. Ci, którzy sądzą, że osiągnęliśmy już prawdziwe stulecie maszyn doczekają się jeszcze wielu niespodzianek. **Prawdziwe stulecie maszyn, które właśnie rozpoczęliśmy, będzie piękniejsze, bardziej sprawiedliwe niż obecnie i stworzy lepsze, niż obecne warunki życia.**

Zapytany o najbliższe zadania wynalazców Ford odpowiedział: Jeżeli młody człowiek dnia dzisiejszego zechce stworzyć coś, co będzie miało wielką przyszłość, będzie musiał zająć się lotnictwem, a przedewszystkiem maszyną lotniczą. Młodzież dzisiejsza nie uświadamia sobie nawet, jakiego rodzaju maszyn potrzebuje samolot. To przypomina mi początki mojej pracy. Myślałem wtedy jedynie o maszynach parowych dlatego że były używane do lokomotyw. Dopiero po wielu próbach zacząłem stosować maszyny gazowe. Jest więc naturalne, że dzisiejsza młodzież sądzi, iż aparaty lotnicze muszą być pędzone przy pomocy gazu. Ale któregoś pięknego poranku znajdzie się ktoś, co powie, że maszyny gazowe nie są jeszcze doskonałością. Nikt nie wie jeszcze, jak samolot przyszłości będzie wyglądał, ale to jest niewątpliwe że będzie on znacznie ulepszony, będzie miał zupełnie inne formy. Już nasze próby w Bearborn z maszynami Diesla dają nam wiele dobrych widoków na przyszłość. Do maszyn tych będzie używany materjał palny, który tworzy cztery do pięciu razów więcej siły, niż obecny. Należy przewidywać nadejście wielkich zmian. I tak miasta będą opalane elektrycznością, a domy będzie można lepiej izolować, tak, że w lecie będzie w mieszkaniach chłodniej, a w zimie łatwiej je będzie opalać. Potem będziemy mieli posadzki z gumy, a ulice będą także wyłożone gumą.

—o—

Ruch antyalkoholowy w Polsce.

Walka z alkoholizmem prowadzona jest w skali światowej. Stany Zjednoczone wprowadziły prohibicję i obecny prezydent Hoover zapowiada, iż podejmie w najbliższym czasie walkę z przemytnictwem alkoholowem, które się ostatnio ogromnie tam rozpanoszyło, czyniąc całą ustawę illuzoryczną. W Finlandji obowiązuje prohibicja od roku 1919 dla trunków, zawierających powyżej 2 proc. alkoholu w Stanach Zjednoczonych dla trunków powyżej pół proc. Szwecja i Norwegja, gdzie ruch abstynencki jest bardzo rozwinięty i gdzie już istnieją ograniczenia w sprzedaży trunków, jest bliską prohibicji.

Polska w walce z alkoholizmem poszła inną drogą. Prohibicja może być wprowadzona na terenie poszczególnych gmin i wiemy, iż liczba tych suchych gmin rośnie z roku na rok, chociaż w sumie jest nieduża (w maleńkiej Łotwie liczba ich wynosi 245). Ponadto ustawa monopolowa przewiduje 1 proc. czystego zysku na cele walki z alkoohlizmem, prowadzonej przy pomocy akcji społecznej.

Rozmaitości ze świata.

NAJSZYBSZE POCIĄGI.

Obecnie kursują w Anglji pociągi na linji Londyn—Bristol, przebiegając ten dystans z szybkością 106.6 km. na godzinę. Pociągi te nie zatrzymują się wcale w drodze, a nabieranie wody odbywa się automatycznie bez zwolnienia nawet tempa biegu.

Drugie z kolei co do szybkości miejsce kursują ekspressy francuskie na linji Paryż—St. Quentin, które przebiegają ten dystans, robiąc po 99.9 km. na godzinę.

Na trzeciem miejscu znajdują się kurjery niemieckie, które na pewnych linjach biegną z szybkością 90.7 km. na godzinę. W tyle za Europą zostały pod tym względem przodujące dawniej Stany Zjednoczone; najszybszy ekspress na linji San Francisco—New York biegnie z maksymalną szybkością tylko 77.3 km. na godzinę. Nasze koleje pod względem szybkości nie mogą rywalizować z żadnym z tych krajów.

—o—

STATYSTYKA UBRANIOWA W AMERYCE.

Jak twierdzą statystycy, Amerykanie kupują rocznie ubrań, obuwia, bielizny etc. za sumę 2 miljardów marek, co stanowi znikomą cząstkę sum, wydawanych na ten sam cel przez kobiety. Przeciętnie przypada pono na jednego Amerykanina 1.57 ubrania (rocznie), 1.8 par obuwia i 2 kapelusze.

—o—

LICZBA POŻARÓW W POLSCE WZRASTA.

Z danych statystycznych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, wynika, że w r. ub. wzrosła ogromnie w Polsce liczba pożarów. W pierwszych trzech kwartałach r. 1929 zanotowano 10.995 pożarów przyczem pastwą ognia padło 19.646 nieruchomości wiejskich i małomiasteczkowych. Ogólna suma strat wynosi 36 miljonów złotych. W r. 1928, liczba pożarów wynosiła tylko 7.846, a ogólną sumę strat obliczono na około 20 miljonów złotych.

—o—

KUPON SZARADOWY »DZIENNIKA LUDOWEGO« N-. 1.

OGROMNY WZROST WYPADKÓW AUTOMOBILOWYCH W AMERYCE.

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych nie jest wymagane świadectwo jazdy. Każdy jeździć kiedy i jak chce. Ten stan rzeczy jest przyczyną, że liczba śmiertelnych wypadków automobilowych od roku 1911 zwiększyła się 9-krotnie.

Największe towarzystwo ubezpieczeniowe w Stanach Zjednoczonych, Metropolitan Life Insurance Comp., oblicza, że z 19 milj. ubezpieczonych w tem towarzystwie, zginęło w roku ub. wskutek wypadków automobilowych 3.079, tj. 19.5 osób na 100.000 ubezpieczonych.

—o—

WODOCIĄGI W POLSCE.

Wodociągów w Polsce mamy 96, z czego do miast należy 88, do osób prywatnych 4, do państwa 3, do wojska 1. Wodociągi zaopatrują w wodę 3,784.717 mieszkańców na ogólną liczbę przeszło 30 miljonów mieszkańców w całym kraju. — Długość sieci wodociągowej wynosi ponad 2.000 km.

Kącik humoru.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Gdybym miał takie brudne ręce jak ty, cobyś powiedział?

Uczeń: Nic... bo jestem na to za grzeczny.

DORADCA.

— Gdyby mnie tak ząb bolał, mój kochany, dałbym go sobie natychmiast wyrwać.

— I ja uczyniłbym to, gdyby to był twój ząb.

OBAWA.

— Tato... dzisiaj w szkole uczyliśmy się, że zwierzęta co roku zmieniają futro...

— Cicho... bo może cię matka usłyszeć!

DLATEGO.

— Nie mogę cię pojąć! Porzucasz męża, którym zachwycają się wszystkie kobiety.

— Właśnie dlatego...

U ADWOKATA.

— Proces rozwodowy pani zapowiada się na długo... potrwa jeszcze z dziesięć miesięcy.

— Tak? A więc poradzę sobie: zabiję męża... uwolnią mnie oczywiście, a przytem i kosztów będzie mniej i zaoszczędzę sobie dużo czasu.

—o—



— Patrzaj, Józek... jaka bycza kwatera na zimę. Szkoda tylko, że niema wentylatora...

Ogłoszenia



DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13. D. L.



wysyła mandoliny włoskie 25—10 zł, koncertowe ozdobne 35—45 zł, skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 złote, koncertowe 30, 40, i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł, 10 klap 45 zł., 12 klap 50 z., gitary koncertowe 40—45 zł., kornety 120 zł. Harmonje 2 registry 29 zł 1 rzędowe 38 zł., 2 rzędowe 55 zł., 2 rzędowe 12 basów 80 zł, helikonki 8 basów pierwszorzędne 4 1 zł., — Niklowe »Gre Roskop« patent. z łańc 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki »Enigma« 22 zł. budzik 14 zł. brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9—12 zł, d amenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. — Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Apteka
Dra Jana
Poratyńskiego
plac Bernardyński I
Lwów
poleca:
„PŁYN przeciw odmrożeniom“
„MAŚĆ przeciw odmrożeniom“

Osłabienie
blednicę
leczy
Hemogen
oryginalny
tylko z firmą
Klawe

PIERWSZA

Związkowa Introligatornia

Spółdzielnia
z ograniczoną odpowiedzialnością
we Lwowie, ul. Bourlarda 2,
Tel. 57-25

BÓL GŁOWY
usuwa
PROSZEK DLA DOROSŁYCH
z f. m.
„KOGUTEK-Migreno Nervosin“
wyrobu apteki
GĄSECKIEGO w Warszawie
Sprzedają apteki.

SKŁADNICA SZKŁA I PORCELANY ORAZ URZĄDZEŃ APTECZNYCH

Mr. farm. TENNENBAUM

LWÓW, RYNEK 18 — Telefon 15-24

POLECA

SZKŁO apteczne i słoiki porcelanowe z nakrywkami c lluloidowemi lub niklowemi oraz wszelkich wielkości i rodzajów: kosmetyczne, laboratoryjne i do specyfików.

URZĄDZENIA aptek i drogeryj jak: flaszki i słoje z szlifowanemi korkami, bez napisów, jakoteż z wypalonemi napisami. Kroplomierze lejki, menzurki, moździerze porcelanowe i szklane, bańki felczerskie, irygatory, podsuwacze, oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres szkła i porcelany aptecznej.

Sprzedaż na dogodne spłaty!

MASZYNY do szycia GRAMOFONY ROWERY



i części składowe tychże.

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

ST. MALIMON i Ska

Spółka z ogr. odpow.

Lwów, ul. Wałowa 11a.

WYSORTOWANE **Płaszcze, Suknie, Spodniczki, Swetery, sprzedaje za bezcen mag. Batorego 6.**

ZGINĘŁA dnia 21. XII. Jamniczka bronzowa 6-cio miesięczna, wabi się „Wera“. Znalazca otrzyma wysokie wynagrodzenie. Halpern, Żółkiewska 17.

CHŁOPAK inteligentny, do posług biurowych, zostanie przyjęty. Zgłoszenia z świadectwami: Sobieskiego 15, aptekarz Sussman.

Żakiety **wełniane zł. 12.—, Pullovery jedwabne 15.—, koszule 3.—, kombinacje strojne 5.—, pończochy 1.50 tylko w magazynie „GOLF“** Lwów **Kilińskiego 1.**

Sąd okręgowy W. IV. j. handlowy.
we Lwowie
dnia, 25. czerwca 1929.
Firm: 1189/29.
Spółdz: VI. 57.

Wpis wykreślenia firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 13. lipca 1929. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie zarejestrowane, „Konsum handlowców“. Siedziba: Lwów. Spółdzielnię wykreśla się z rejestru handlowego.

Do wiadomości członków Związku Zaw. dozorc. domowych „Praca“.

W niedzielę, dnia 2. lutego 1930 o g. 3. popoł. w sali własnej Rynek 8, I. p. odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku „Praca“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu.
4) Sprawozdanie kasowe i pogrzebowe za rok 1929.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
7) Wybory Władz Związku.
8) Wnioski.

UWAGA:

A) W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, w tym samym lokalu o godz. 4-tej popoł., z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych a uchwały zapadłe stają się prawomocne.

B) Prawo głosowania mają tylko ci członkowie, którzy mają wpłacone wkładki do końca roku 1929.

C) Wnioski zdążające do zmiany regulaminu pogrzebowego, zapomogowego, zmiany statutu, administracji, oraz składanie list kandydatów do Władz Związku, nie mogą być przedkładane na samem Walnem Zgromadzeniu, lecz należy je przedłożyć Zarządowi Związku najpóźniej na 7 dni przed odbyciem się Walnego Zgromadzenia.

ZARZĄD ZW. ZAW. DOZORCÓW DOM „PRACA“.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.